

HOW TO MAKE A VOICE AUDIBLE?  
CONTINUITY AND CHANGE OF KURDISH CULTURE AND OF SOCIAL REALITY  
IN POSTCOLONIAL PERSPECTIVES



# FRITILLARIA KURDICA

---

## BULLETIN OF KURDISH STUDIES

**Nº 6**

**09/2014**

ISSN 2353-4052

INSTITUT OF ORIENTAL STUDIES JAGIELLONIAN UNIVERSITY  
NATIONAL SCIENCE CENTRE  
KRAKÓW, SEPTEMBER 2014

**Fritillaria Kurdica.**  
**Bulletin of Kurdish Studies.**  
**No 6/09.2014**  
**ISSN 2353-4052**

The e-zine is edited in the scope of the research project: *How to Make a Voice Audible? Continuity and Change of Kurdish Culture and of Social Reality in Postcolonial Perspectives* approved for financing by the decision number DEC-2012/05/E/HS2/03779 of The National Science Centre of Poland

**Published by:**

Section of Kurdish Studies,  
Department of Iranian Studies  
Institute of Oriental Studies  
of Jagiellonian University  
ul. Podwale 7, 31-118 Kraków

**Editors:**

dr Joanna Bocheńska (editor in chief):  
[joanna.bochenska@kurdishstudies.pl](mailto:joanna.bochenska@kurdishstudies.pl)  
dr Renata Kurpiewska-Korbut:  
[renata.kurpiewska-korbut@kurdishstudies.pl](mailto:renata.kurpiewska-korbut@kurdishstudies.pl)  
dr Marcin Rzepka:  
[marcin.rzepka@kurdishstudies.pl](mailto:marcin.rzepka@kurdishstudies.pl)  
Krzysztof Lalik:  
[krzysztof.lalik@kurdishstudies.pl](mailto:krzysztof.lalik@kurdishstudies.pl)  
Karol Kaczorowski:  
[karol.kaczorowski@kurdishstudies.pl](mailto:karol.kaczorowski@kurdishstudies.pl)

**Proof-reading**

Małgorzata Juda-Mieloch (Polish)  
Umîd Demirhan (Kurdish)  
Mark Bryan (English)

**Layout, typesetting**

Tomasz Mieloch

Kraków, September 2014

[www.kurdishstudies.pl](http://www.kurdishstudies.pl)

Szósty numer naszego czasopisma jest poświęcony współczesnej poezji kurdyjskiej. Przedstawiamy w nim wybór wierszy pięciu poetów i pięciu poetek pochodzących z czterech części Kurdystanu i piszących zarówno w dialekcie kurmandži, jak też sorani języka kurdyjskiego: Şêrko Bêkesa, Abdullaha Pêşewa, Kemala Burkaya, Mehmeda Uzuna, Rojena Barnasa, Jîlî Huseynî, Nahîd Huseynî, Bahar Huseynî, Jany Seydy i Mahabad Qaradagî. Część z nich, jak Mehmed Uzun czy Mahabad Qaradagî to, to także znani pisarze. Wiersze zostały przetłumaczone przez Joannę Bocheńską i Hatifa Janabiego oraz przez pracujący wspólnie zespół tłumaczy: Joannę Bocheńską, Ferhanga Muhamada, Majida Raoofa i Andrzeja Bartczaka. We wstępie przedstawiono zarys historii poezji kurdyjskiej z uwzględnieniem wybranych wątków kontynuacji i przemian, jakie przeszła na przestrzeni wieków.

Hejmara şeşem a kovara me helbestên nûjên ên şair û nivîskarên kurd ên ji her çar parçeyên Kurdistanê pêşkêşî xwendevanên polonî dike. Helbestên Şêrko Bêkes, Abdullah Peşew, Kemal Burkay, Mehmed Uzun, Rojen Barnas, Jîla Huseynî, Nahîd Huseynî, Bahar Huseynî, Jana Seyda û Mahabad Qaradagî ji aliyê Joanna Bocheńska, Hatif Janabi û koma wergêran (Joanna Bocheńska, Ferhang Muhamad, Majid Raoof û Andrzej Bartczak) ve ji bo zimanê polonî hatine wergerandin. Her wiha di pêşgotîneke kurt de dîroka helbest, berdewamî û guhartinên şeşê û naveroka wan jî hatiye nixandin.

The sixth issue of our bulletin is addressed to the Polish reader and presents selected works by Kurdish contemporary poets from four parts of Kurdistan written both in Kurmanji and Sorani dialect of Kurdish language. Poems by Şêrko Bêkes, Abdullah Pêşew, Kemal Burkay, Mehmed Uzun, Rojen Barnas, Jîla Huseynî, Nahîd Huseynî, Bahar Huseynî, Jana Seyda and Mahabad Qaradagî were translated into Polish by Joanna Bocheńska, Hatif Janabi as well as translators (Joanna Bocheńska, Ferhang Muhamad, Majid Raoof and Andrzej Bartczak). In the brief introduction the history of Kurdish poetry is mentioned with regards to the continuity and change of its style and content.

# Spis treści

- 4 **Joanna Bocheńska**, Kontynuacja tradycyjnych wątków poetyckich w kontekście przemian etycznych i estetycznych. Kilka słów o współczesnej poezji kurdyjskiej
- 26 Noty o autorach numeru
- Şêrko Bêkes**
- 31 *Złodziej*, tłum. H. Janabi  
32 *Oto tutaj*, tłum. H. Janabi  
33 *Chleb powszedni*, tłum. H. Janabi  
34 *Zawstydzenie*, tłum. H. Janabi  
35 *Zagmatwanie*, tłum. H. Janabi  
36 *Historia miłosna*, tłum. H. Janabi  
37 *Płaszcz*, tłum. H. Janabi  
38 *Stypa*, tłum. H. Janabi  
39 *Klucz i drzwi*, tłum. H. Janabi  
40 *Oblężenie*, tłum. H. Janabi  
41 *Miłość*, tłum. H. Janabi  
42 *Powódź*, tłum. J. Bocheńska  
43 *Jeśli*, tłum. J. Bocheńska  
44 *İsmailowi Beşikçi*, tłum. J. Bocheńska  
45 *Liczenie*, tłum. J. Bocheńska  
46 *Razem*, tłum. J. Bocheńska  
47 *Na odwrót*, tłum. J. Bocheńska  
48 *Czym jest wiersz*, tłum. J. Bocheńska
- Abdulla Peşêw**
- 49 *Gdybym na jabłko trafił*, tłum. H. Janabi  
50 *Skarb*, tłum. H. Janabi  
51 *Słonecznik*, tłum. H. Janabi  
52 *Muzeum*, tłum. H. Janabi  
53 *Grób Nieznanego Żołnierza*, tłum. H. Janabi  
54 *Młodość i starość*, tłum. H. Janabi  
55 *Tajemnica*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak  
56 *Poezja i korona*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak  
57 *Dwa zachody*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak  
58 *Mapa*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak  
59 *Jeden sekret*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak  
60 *Na śmierć wiersza*, tłum. J. Bocheńska  
61 *Narodziny*, tłum. J. Bocheńska  
62 *Kocham i ciebie i ja również*, tłum. J. Bocheńska
- Kemal Burkay**, tłum. J. Bocheńska
- 63 *Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie*  
64 *Moja matka*  
65 *Moja ojczyzna*
- 66 *Pociąg*  
67 *Wojny marca i kwietnia*  
68 *Jeśli mnie szukasz*  
69 *Śmierć domu*  
70 *Samolot z Kolonii do Paryża*  
71 *Miłość*
- Mehmed Uzun**, tłum. J. Bocheńska
- 72 *Jestem rzeką, Tygrysem...* (liryczny fragment z powieści *Wołanie rzeki Tygrys*)
- Rojen Barnas**, tłum. J. Bocheńska
- 74 *Didzle i Eufrat*
- Jîla Huseynî**, tłum. J. Bocheńska
- 79 *Śmierć dnia*  
80 *Świadkowie*  
81 *Szorstka chusta mojej matki...*  
82 *Szczęście*  
83 *Wołanie*
- Nahîd Huseynî**, tłum. J. Bocheńska
- 84 *Czara z Arymanem*  
88 *Ulica*  
90 *Przerwany sen*
- Bahar Huseynî**, tłum. J. Bocheńska
- 93 *Ziemia*  
94 *Podobny do*  
95 *Podróż*  
96 *Zmęczenie*  
97 *Ty wiersz*
- Jana Seyda**, tłum. J. Bocheńska
- 98 *Twój śmiech*  
99 *Ręce*  
100 *Kolor*  
101 *Samotność*  
102 *Mijający dzień*
- Mahabad Qaradagî**, tłum. J. Bocheńska
- 103 *Most losu*  
104 *Most złudzeń*  
105 *Most danego słowa*  
106 *Most żalu*  
107 *Most nieszczęść*

# Kontynuacja tradycyjnych wątków poetyckich w kontekście przemian etycznych i estetycznych

Kilka słów o współczesnej poezji kurdyjskiej

Przedstawiony w niniejszym numerze „Fritillaria Kurdica” wybór poezji kurdyjskiej ma na celu zapoznanie polskiego czytelnika z wierszami tworzonymi w różnych dialektach języka kurdyjskiego przez poetów i poetki pochodzące ze wszystkich czterech części Kurdystanu, tj. Turcji, Iranu, Iraku, Syrii. Należy jednak na samym początku podkreślić, że jest to prezentacja bardzo skromna, nie może zatem w pełni oddać bogactwa współczesnego kurdyjskiego świata poetyckiego. Liryka jest do dziś wśród Kurdów najbardziej popularnym i żywym rodzajem literackim, a jej rozwój odzwierciedla nie tylko ogrom tragicznych wydarzeń, jakie dotknęły Kurdów w XX i XXI wieku, ale wiele przemian społecznych, kulturalnych, etycznych i estetycznych w Kurdystanie i na Bliskim Wschodzie.

Swoimi korzeniami kurdyjska poezja współczesna sięga zarówno bogatej twórczości folklorystycznej, jak i klasycznej. Pełnymi garściami czerpie także z doświadczeń poetyckich sąsiadów (Arabów, Persów i Turków) oraz twórców zachodnich, tworząc dziś mozaikę wielu skojarzeń i odniesień zarówno regionalnych, jak i uniwersalnych. Przedstawiona w niniejszym zbiorze twórczość powstała w dialektach sorani i kurmandži języka kurdyjskiego, ale także w języku tureckim (twórczość Kemala Burkaya). Warto zaznaczyć, że od dziesięcioleci kurdyjscy poeci często byli wielojęzyczni, na co oczywiście wpływały czynniki polityczne i społeczne. Nie we wszystkich częściach Kurdystanu była możliwość publikacji dzieł w języku ojczystym, gdyż nierzadko groziły za to wysokie kary, z więzieniem włącznie. Ponadto kontakt z twórczością sąsiadów i tłumaczenia dzieł zachodnich początkowo na oficjalne języki państwowe (w mniejszym zaś stopniu na

kurdyjski) powodował, że nieraz łatwiej było rozpoczynać swoją karierę poetycką w języku oficjalnym. Z czasem jednak, zwłaszcza pod koniec XX wieku, w wyniku rozwoju idei narodowej znacznie bardziej popularna stała się twórczość w języku ojczystym, a co za tym idzie, wielu poetów, jak chociażby wspomniany wyżej Kemal Burkay, zaczęło do niego wracać. Z innego rodzaju wielojęzycznością mamy natomiast do czynienia w przypadku Kurdów mieszkających na emigracji na Zachodzie. Wielu z nich, oprócz języka kurdyjskiego wykorzystuje w swych utworach także języki europejskie. Przykładem może być chociażby kurdyjsko-angielskojęzyczna twórczość Çoman Hardi czy Nazand Begî Xanî.

Obecnie na kurdyjski tłumaczy się wiele dzieł literatury światowej, co sprawia, że język ten poszerza swoje granice leksykalne i zasób środków wyrazu. Dodając do tego bogaty zestaw słownictwa i form gramatycznych czerpany z dialektów i subdialektów, można spostrzec, że jest to język o ogromnym literackim potencjale, co dobrze wróży zarówno poezji, jak i prozie kurdyjskiej.

## **INSPIRACJE CZERPANE Z POEZJI LUDOWEJ**

Korzeni współczesnej poezji należy dopatrywać się jeszcze w bogatej tradycji folklorystycznej i klasycznej. Pieśni, opowiadane formą wierszowaną lub też przetykane lirycznymi fragmentami epickie dastany, lapidarne przysłowia i zagadki towarzyszyły Kurdom przez setki lat, będąc pierwszą szkołą poetyckiej wyobraźni i literackiego warsztatu. Zbierane i zapisywane w XIX i XX wieku są dowodem, że zabawa słowem i eksperymenty językowe to nie bynajmniej jedynie wynalazek współczesności. Mają one źródło w folklorze i we wspomianej wyżej wielojęzyczności, która owocuje szczególną wrażliwością językową. W pieśniach i opowieściach, które z racji afirmacji kurdyjskiej idei narodowej wciąż cieszą się popularnością, przetrwał szczególnie bliski, rzec by można, intymny stosunek do przyrody. Nawet jeśli we współczesnej poezji przyroda postrzegana jest często z perspektywy mieszkańca nowoczesnego miasta, to jednak skojarzenia i metafory z nią związane zawsze cechuje wyjątkowy rodzaj poufałości. Jest to dobry przykład istnienia ciągłości kulturowej oraz wykorzystywania estetycznego dorobku folkloru we współczesnych obszarach refleksji i obrazowości.

Godna uwagi jako szczególny potencjał dla współczesności jest również ciekawa konstrukcja niektórych pieśni ludowych. Opiera się ona na braku logiki i luźnych, pozornie niepowiązanych ze sobą obrazach. Współczesna poezja zaczęła wykorzystywać ten wynalazek dla prezentacji własnych uczuć i myśli. W kontekście rozważań nad poezją współczesną warto na chwilę zatrzymać się przy poetyce pieśni. Nieoczekiwanie ujawnia ona swoje bogactwo i wyszukanie, którego plony możemy dostrzec również we współczesnym sposobie obrazowania. W pierwszej zwrotce powstałej w kurmandzi pieśni *Hasanê Mûsa* dzięki połączeniu obrazów przedstawiających życie codzienne wioski i słów wyrażających ból oraz cierpienie zostaje nakreślona szczególna sytuacja podmiotu lirycznego. Następuje tu zderzenie między zwykłym życiem, które toczy się dalej w wiosce, a cierpieniem, które wyłącza kobietę ze szczęśliwego dotąd nurtu codzienności:

O, nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście!  
Wytarli się dywany od tego, że często je ścielimy,  
Oda<sup>1</sup> w domu mojego ojca nie bywa nigdy pusta, bez gości,  
Nasza patelnia spaliła się od tego, że często smażymy na niej jajka.  
O, nieszczęście, tęsknota! Czarne oczy pokryły się ziemią,  
O, nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście!

Połączenie dwóch zupełnie nieprzystających do siebie motywów wydaje się na początku absurdalne. Trudno przecież przyjąć, że tak wielkim nieszczęściem jest wytarty dywan czy spalona patelnia. Dopiero przedostatni wers wprowadza odbiorcę w inny wątek, który zostaje rozwinięty w następnych zwrotkach utworu:

Hasanie drogi! Przyszło święto Hadż,  
Dziewczęta i młodzieńcy z naszego siola poszli do świątyni Ormuzd,  
A my z Hasanem oddaliśmy się żartom i zabawie,  
Ręce Hasana Musy głaskały moje korale i perły,  
Usiedliśmy na minutę, żeby porozmawiać.

---

<sup>1</sup> Oda – w kurdyjskiej tradycji duży pokój, w którym podejmowano gości.

Wtem nie wiadomo skąd rozległ się wystrzał strzelby,  
Głowa Hasana Musy opadła mnie biednej na kolana,  
Rozejrzałam się wokół, zobaczyłam dzikiego barana.  
Na górze, przy skale upadł Hasan na kolana, jego plecy przeszyte wystrzałem.  
O nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście!

Nieszczęściem okazuje się więc przypadkowa śmierć ukochanego. Na szczególną uwagę zasługuje tu zespolenie obrazu wspólnie spędzonego czasu i nagłej śmierci, która jak można wnioskować z przedostatniego wersu, nie nastąpiła wcale na kolanach dziewczyny, ale gdzieś w górach, prawdopodobnie na polowaniu lub w wyniku napaści. Niemniej połączenie dwóch odrębnych obrazów potęguje wrażenie nagłej i tragicznej śmierci, która wkroczyła w życie młodych zupełnie nieoczekiwanie i przypadkowo. Ponadto przemieszanie w pieśni obrazów z teraźniejszości i różnych zdarzeń z przeszłości mówiącego, w doskonały sposób oddaje stan ducha podmiotu lirycznego nieumiejącego na nowo odnaleźć się w rzeczywistości, wciąż ponownie przeżywającego śmierć bliskiej osoby. Niepogodzenie się ze śmiercią odzwierciedla również jedna z kolejnych zwrotek, w której dziewczyna nie chce przyjąć do wiadomości nieobecności Hasana, żądając, by członkowie jego rodziny dbali o rzeczy, które po nim pozostały:

Co za ból, co za tęsknota! Czarne oczy pokryły się ziemią,  
Hasanie drogi! Nadeszło święto Hadż,  
Hasanie drogi! Co tydzień  
Kładźcie jego bieliznę do miednicy i pierzcie,  
U innych z rany wypływa jasna krew,  
Z rany mojego ukochanego Hasana Musy sący się krew czarna.

(Kurdojew, 2002: 149)

W ten sposób pozornie niepowiązane ze sobą obrazy ulegają stopniowemu wyjaśnieniu, a ich zestawienie okazuje się uzasadnionym i pełnym znaczeń twórczym zabiegiem. Powyższy tekst można porównać ze współczesnym wierszem jednego z najwybitniejszych kurdyjskich poetów Şêrko Bêkesa. Choć sytuacja jest tu od początku znacznie bardziej klarowna, to jednak zwraca uwagę podobne stopnio-

we budowanie napięcia w oparciu o zestawienia następujących po sobie obrazów. Znajdują one finał w metaforze, która jak najbardziej wyrasta z wrażliwości na świat przyrody:

#### HISTORIA MIŁOSNA

Dwoje zakochanych  
Dwa przeciwległe balkony  
Obdarowują się każdego wieczoru  
Poezją, fałami, kwiatami i pocałunkami!  
Zmieniają barwy wiatru, które są pomiędzy nimi  
Każdego wieczoru  
Pokazują swoje ciała deszczowi namiętności  
Moknąc do suchej nitki!  
Ale tej nocy jeden z balkonów pozostał ciemny  
Dziewczyna odchodzi  
Pocałunki są bez skrzydeł  
A goździk czeka  
Nieoczekiwanie... noc zadrzała  
Goździk złamał się  
Dziewczyna zniknęła z balkonu  
Kiedy młodzieniec powrócił martwy  
Na jego piersi wyrósł  
Czerwony sztylet!  
(tłum. Hatif Janabi)

### **PIERWSI KURDYJSCY KLASYCY I WKŁAD W ROZWÓJ POEZJI WNIESIONY PRZEZ TRADYCJĘ MISTYCZNĄ**

Kurdyjska poezja klasyczna nie miała łatwej drogi rozwoju, zważywszy, że przez wieki językami o największym statusie literackim były na Bliskim Wschodzie język perski i arabski. Wiadomo, że Kurdami byli średniowieczni pisarze i ucze-



ni tworzący w tych językach. Dobrym przykładem może być trzynastowieczny kurdyjski historyk i biograf piszący w języku arabskim Ibn al-Athir lub piszący po persku Îdrisê Bitlisî, osmański dygnitarz, autor dzieła *Heşt Behêşt* (Osiem rajów, 1501) traktującego o historii pierwszych osmańskich sułtanów. Pierwszym historykiem opisującym dzieje Kurdystanu był Şerefhan Bitlisî – szesnastowieczny książę, autor napisanego również po persku *Şerefname*. Powstanie pierwszych dzieł kurdyjskiej klasyki było ściśle związane z rozkwitem poszczególnych księstw kurdyjskich jak Bitlis, Botan, Baban czy Ardalán. Wielu kurdyjskich autorów za pierwszego poetę uznaje Babę Tahira (935-1010) piszącego w dialekcie luryjskim. Pierwszym twórcą piszącym po kurdyjsku w dialekcie kurmandzi, autorem pierwszego kurdyjskiego zbioru wierszy był Elî Herîrî (1425-1490?) po-



Zdjęcie 1. Medresa Sor w Cizirze, fot. Joanna Bocheńska

chodzący z wioski Herîr w rejonie Şemdînan lub Hakkarî. W swojej poezji opiewał miłość do ojczyzny, piękno przyrody i wdzięki kobiet. Doniosłą rolę odegrał Melayê Cezîrî (1570-1640?) znany jako mułła pod imieniem szecha Ehmeda lub szecha Ehmedê Nişanî. Cezîrî urodził się i tworzył w stolicy księstwa Botanu Cizirze, ale również sporo podróżował. Pozostawił wielu uczniów. Nie ulega jednak wątpliwości, że w jego czasach księstwo Botanu było jednym z najpotężniejszych kurdyjskich państw. Sprzyjało to również rozwojowi nauk. Za czasów poety powstała w Cizirze słynna Czerwona Szkoła (*Medresa Sor*), w której prawdopodobnie poeta nauczał i która była jednym z pierwszych i najważniejszych ośrodków kurdyjskiego życia poetyckiego.

Poezja Ceziriego nawiązywała do dzieł perskiego Hafiza, a opiewana w niej miłość zyskiwała zgodnie z duchem epoki wymiar nie tylko ludzki, ale także mistyczny. Jednym z uczniów Ceziriego był prawdopodobnie Feqê Teyran (1590-1660), w rzeczywistości Mîhemed, żywo czerpiący z tradycji ludowej, która odwdzieczyła się, zachowując w zbiorowej pamięci wiele fragmentów jego utworów czy szczegółów z życia. *Feqê Teyran* w dosłownym tłumaczeniu oznacza ‘nauczyciel ptaków’, zgodnie z ludową legendą Feqe rozumiał bowiem ich mowę. Jest autorem dzieł *Şexê Şenan* (Szech z Szenan), *Qiseya Barsîyayî* (Opowiadanie Barsiyayi) i *Qewlê Hespê Reş* (Opowiadanie Czarnego Konia). Największym kurdyjskim poetą i myślicielem, do którego do dziś nawiązują współcześni twórcy był bez wątpienia Ehmede Xanî (1651-1707) – autor nieśmiertelnego destanu *Mem i Zin* oraz wielu wierszy i pierwszego słownika arabsko-kurdyjskiego *Nûbara Biçukan*.

Centrami szkoły poetyckiej języka kurdyjskiego – dialektu kurmandżi były miasta Cizira, Bitlis, Hakkarî i Bayazîd (dziś Doğubayazıt).

Od końca XVIII wieku w księstwie Baban (centrum w dzisiejszej Sulejmaniji) powstają też dzieła w dialekcie sorani. Pierwszymi poetami byli Nalî (1797-1855), Salim (1800-1866) i Kurdî (1803-1849). Nalî i Salim byli przyjaciółmi, obaj rozumeli konieczność rozwijania kurdyjskiego języka, byli orędownikami jedności Kurdystanu. Nalî został wygnany do Damaszku, Sambułu i Mekki, a jego mające piękną poetycką formę listy pisane do Salima wyrażały krytykę wobec władzy osmańskiej i głęboki smutek pozbawionego domu tułacza.



Zdjęcie 2. Medresa w Bitlisie, fot. Joanna Bocheńska



Zdjęcie 3. Pałac Ishaka Paszy w pobliżu dzisiejszego Doğubayazıt, fot. Joanna Bocheńska



Zdjęcie 4. Mauzoleum Ehmedê Xaniego w pobliżu Doğubayazıt, fot. Joanna Bocheńska

W księstwie Ardalan od XVII do XIX wieku rozwijała się twórczość w dialekcie gorani (hawrami), który nie jest przez większość iranistów uznawany za język kurdyjski. Niemniej większość kurdyjskich publikacji poświęconych historii literatury nawiązuje do twórczości w języku gorani, utożsamiając ją z historią własnej kultury. W dialekcie tym pisali Beserani (1641-1702), Xanay Qubadî, (1700-1759), Mewlewî, (1806-1882). Mewlewî jest uznawany za jednego z najważniejszych poetów sufickich w historii literatury kurdyjskiej. Wśród twórców związanych z Ardalanem była też jedna kobieta – poetka Mesturay Ardalan (1805-1847).

Jak powiedziano wcześniej, kurdyjska literatura klasyczna rozwinęła się, czerpiąc zarówno z rodzimej tradycji folklorystycznej, jak i z dzieł sąsiadów, które napisano w językach: perskim, arabskim i tureckim. Mimo fascynacji prozodią z obcojęzycznych wzorców klasycznych kurdyjskie dzieła wykazują wiele odstępstw od tego uporządkowania na rzecz sylabotonicznego metrum rodem z literatury ustnej. Należy więc przypuszczać, że związki tej liryki z poezją ludową były zawsze bardzo silne, zwłaszcza że to ona – a nie twórczość arabskich czy perskich klasyków – mogła sprostać zapotrzebowaniu na większy zasób leksykalny. Należy również odważnie założyć, że na mistyczny wymiar poezji kurdyjskiej (Ceziriego,



Zdjęcie 5. Pomnik Mesturay Ardalan w parku Sami Abdulrahmana w Erbilu (Region Kurdystanu w Iraku), fot. Joanna Bocheńska

ale przede wszystkim Xaniego) miały wpływ nie tylko wzorce klasyczne i rozpowszechniony na tym obszarze sufizm (muzułmański mistycyzm), ale także ustna literatura jezydów. Bogactwo jezydzkich tekstów sakralnych takich jak mistyczne liryczne *beyty* i *qewle* oraz wiele wspólnych wątków filozoficznych obecnych np. w *Mem i Zin Ehmedê* Xaniego dają powody przypuszczać, że ta tradycja religijna nie była obca nawet poetom będącym jednocześnie muzułmańskimi duchownymi<sup>2</sup>. Poezja współczesna ze względu na swój w większości świecki charakter nie jest

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat patrz Joanna Bocheńska (2014), *Following the Snake. Yezidi Inspiration in Contemporary Kurdish Literature*, „*Fritillaria Kurdica. Bulletin of Kurdish Studies*”, no. 3,4, Jagiellonian University, Kraków, s.122-152, [http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria\\_Kurdica\\_2014\\_03\\_04.pdf](http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria_Kurdica_2014_03_04.pdf)

być może bezpośrednią kontynuatorką twórczości klasycznej. Na jej powstanie miało wpływ wiele przemian społecznych, które rozpoczęły się w drugiej połowie XIX wieku. Niemniej jednak nieobce są jej nawiązania do kurdyjskich klasyków i tradycji religijnej zarówno w sposobie obrazowania świata, jak też w podejmowaniu motywów filozoficznych i etycznych, takich jak chociażby miłość. Dobrym przykładem może być zamieszczony w niniejszym zbiorze cykl wierszy piszącej w dialekcie sorani Mahabad Qaradagî wykorzystujący motyw prowadzącego do raju mostu nad otchłaniami piekielnymi, tzw. *As-Sirat* (w tradycji arabskiej i muzułmańskiej) czy *činvat* (w tradycji irańskiej i zoroastryjskiej). Warto przytoczyć pierwszy utwór z tego cyklu:

#### MOST LOSU

A więc muszę wybrać jedną z dróg na rozwidleniu mojej podróży

Drogę ostateczną albo miłość na zawsze!

Miłość hen, hen aż po sam kres,

Miłość wprowadziła się do mojego losu

Spośród zakochanych to mnie wybrała na przywódcę!

Kilka moich radości, które są pięknem mojego kraju

Poezja mojego domu i

Słowa są moim jasnym pokojem i

Litery, one są oknami przed którymi siedzę i

Dokąd mogę, spoglądam przez nie na ciebie!

(tłum. Joanna Bocheńska)

Wykorzystany w utworze Qaradagî motyw mostu nie ma wymiaru religijnego. Na jego związek z obecnym w tradycji zoroastryjskiej mostem *činvat*, i islamskiej *As-Sirat* wskazuje jednak wyraźnie wyczuwalny patos, jak też sam fakt postrzegania mostu jako elementu ściśle związanego z losem czy też kluczowego przejścia łączącego dwie istotne dla człowieka przestrzenie. Tym razem jednak to nie zaświaty, ale doczesne ludzkie życie stają się miejscem ważnej podróży uświęconej przez miłość, ale także przez wyrosłe z rodzimej tradycji słowo i twórczość.

## POCZĄTKI NOWEGO STYLU POETYCKIEGO

Koniec XIX i początek XX wieku przyniosły kurdyjskiej liryce ważne przemiany. Oprócz miłosnych uniesień i wątków mistycznych poezja zaczęła stopniowo coraz więcej uwagi poświęcać tematyce narodowej, społecznej i politycznej. Jednym z czołowych przedstawicieli kurdyjskiej literatury XIX wieku niewątpliwie był piszący w dialekcie sorani Hacî Qadirî Koyî (1817-1897), który nawiązywał do tradycji Ehmedê Xaniego. Koyî urodził się w wiosce Xaniye w Kurdystanie południowym. W swej twórczości poruszał ważny problem zacofania Kurdystanu, głosząc konieczność edukacji i poprawy warunków życia. Wskazywał, że „tylko Kurdowie pośród narodów świata pozbawieni są ksiąg i umiejętności czytania i pisania w ojczystym języku”. Winą za to obarczał w pierwszej kolejności oświeconą elitę kraju i duchownych muzułmańskich, którzy lekceważą wagę ojczystego języka, „nie umiejąc napisać w nim choćby dwóch liter”. W jednym ze swoich wierszy zapytywał:

Dlaczego bluźnierstwem jest pisanie w naszym języku?

Naród bez ksiązek i pisma,

Nie ma innego takiego na powierzchni ziemi oprócz Kurdów.

(Bocheńska, 2011: 204)

Jak zauważa Amir Hassanpour, słowa „książka” (*kitap*) i „pisać” (*nûsîn*) były najczęściej spotykanymi wyrazami w twórczości Koyî (Hassanpour, 1992: 93). Ostra krytyka, z jaką występował, zmusiła go do emigracji. Ostatnie lata spędził na wygnaniu w Stambule, aktywnie angażując się w życie kulturalne miasta. Nieobce mu były idee niepodległościowe, apelował do Kurdów o jedność i wytrwałość w dążeniu do uzyskania niezależności, zabiegał o utworzenie kurdyjskiego czasopisma, dostrzegając wagę publicystyki w kształtowaniu nowoczesnego narodu. Jako uważny i wrażliwy obserwator dostrzegał trudną sytuację wielu zdanych na tułaczkę i osamotnienie kurdyjskich emigrantów zaludniających biedne ulice Stambułu. Pisał językiem prostym, dalekim od ornamentyki, takim, który mógł być zrozumiały dla szerszego grona odbiorców. Stosował się do wypracowanego w arabskiej tradycji klasycznej metrum (*aruz*), co nie uchroniło go od pewnej

uniformizacji stylu. Językowi poetyckiemu Koyi nie brakowało wyrażen emocjonalnych, często nasyconych pejoratywną leksyką kierowaną pod adresem tych, których najostrzej krytykował.

Pierwszym kurdyjskim satyrykiem był szech Riza Talabanî (1836?-1910), również pochodzący z południowej części Kurdystanu i piszący w dialekcie sorani. Talabani urodził się w wiosce Çirîxê w pobliżu Kirkuku. Po ukończeniu 25 roku życia młody Riza udał się do Stambułu, gdzie spędził dwa kolejne lata swego życia. Później powrócił do Kirkuku i trudnił się uprawą roli, zdobywając tym samym niezbędne środki utrzymania, ale również doświadczenie i znajomość życia zwykłych mieszkańców regionu, o których wkrótce zaczął pisać. W swej twórczości Talabani przeciwstawiał się wszechwładzy możnych, w tym także wielu przedstawicielom własnego rodu. Porównując pióro do miecza, walczył o poprawę losu zwykłych ludzi, sprzeciwiał się niesprawiedliwości i wyśmiewał wiele wad ówczesnego porządku społecznego. Jego oparta na wielu detalach satyra była ostra, cięta i trafna. Talabani pisał nie tylko po kurdyjsku, ale także w języku perskim i tureckim, który używany był przez ludność turkmeńską zamieszkującą okolice Kirkuku. Warto wspomnieć także o innych poetach piszących w języku sorani i kontynuujących tradycje sufickie: Wefayîm (1836-1892), Adebîe (1862-1917) i Mehwîm (1830-1909).

W latach 20. i 30. XX wieku poezja kurdyjska wkroczyła w nowy etap rozwoju. Stało się to pod wpływem twórczości zachodnioeuropejskiej i przemian, które nieco wcześniej dotknęły poezję arabską, perską i turecką. Przemiany te były związane w dużej mierze z duchem czasów nakazującym poszukiwać inspiracji w poezji ludowej, odkrywać w niej wartości narodowe i czynić z nich cegiełki budujące nową tożsamość i wrażliwość bliskowschodniego poety. Nowoczesność wykiełkowała jako odrzucenie klasycystycznych form i powrót do tradycji folkloru. Miała więc przeciwstawny wektor w odniesieniu do przemian, które ukształtowały niegdyś kurdyjską poezję klasyczną wyrosłą z folkloru, a przekształconą w dojrzałą twórczość dzięki formom przejętym z klasyki arabskiej i perskiej. Tym razem manifestowany szeroko powrót do folkloru dotyczył zarówno formy: wersyfikacja wiersza ponownie otworzyła się na wpływy ludowej liryki sylabotonicznej, jak i częściowo treści: powrotu do natury i ludowej tradycji jako najlepszych środków dla wyrażenia „kurdyjskości”. Elementy te jednak zostały wzbogacone po-



przez jak najbardziej świadomą adaptację idei narodowych, a w dalszej kolejności także rewolucyjny sprzeciw wobec narzuconej z zewnątrz niewoli. Centrum tych przemian stała się po 1923 roku Sulejmanija. Jednym z czołowych organizatorów życia intelektualnego i jednym z pierwszych reformatorów kurdyjskiego języka poetyckiego był poeta, publicysta i wydawca Haci Towfiq Pîremêrd (1867-1950). Jego liryka była z ducha romantyczna, jednocześnie buntownicza i nostalgiczna w wyrazie. Poeta nawiązywał do kurdyjskiej historii i kultury, czyniąc wiele z jej elementów (np. święto Newroz) emblematami kurdyjskości:

Newroz jest tutaj! Dziś dzień Nowego Roku  
Starożytne kurdyjskie święto przynoszące zachwyt i radość

Przez wiele lat nasze nadzieje były tłumione  
Świeże wiosenne róże w krwi naszej młodości  
(...)  
To Newroz przepajał nasze serca takim ogniem  
Pozwalając naszej młodości witać śmierć z pożądaniem

(Bocheńska, 2011: 206)

Nieobca była mu także obrazowość inspirowana naturą, którą czynił jednocześnie nieodłącznym elementem tożsamości Kurdów i Kurdystanu:

O poranku obudziłem się, by ujrzeć śnieg dookoła  
Miasto Sulejmanija, narzeczona, biały welon w jej włosach

Tak długo czekaliśmy na ten śnieg w nocy  
Będę bawił się w śnieżki, aż me włosy staną się białe!  
(...)  
Sople z dachu – niczym kolczyki kurdyjskiej dziewczyny  
Lustro lodu: jak bardzo rozpościerają się na nim te ostre słowa.

(Bocheńska, 2011: 206)

Warto zauważyć, że mimo kontekstu narodowego powyższe wersy emanują lekkością wynikającą z opisaney zabawy, towarzyszącego jej poczucia swobody i z porównań opartych na obrazach świata przyrody. W ten sposób Kurdystan jawi się jako miejsce bliskie i bezpieczne (mimo wspomnianego w innym miejscu niebezpieczeństwa), tożsamy z domem i stałym systemem wartości, których należy bronić.

Za głównego reformatora poezji kurdyjskiej uważa się jednakże Abdullaha Gorana (1904-1962), który jednoznacznie opowiedział się za metrum sylabotonicznym jako „właściwym dla narodu i bardziej pasującym do charakteru języka”. Celem Gorana było stworzenie języka poetyckiego zrozumiałego dla współczesnych, jednocześnie jednak niepozbawionego walorów artystycznych. Tradycja klasycystyczna, zakładająca zuniformizowaną wersyfikację, stylistykę opartą na motywach orientalnych, rym i retorykę zostały zastąpione przez prosty, często zupełnie pozbawiony rymu język, realistyczną obrazowość i romantyczną emocjonalność. Początkowa twórczość Gorana (do lat 40.) skupiała się na opiewaniu urody kobiet i piękna kurdyjskiego krajobrazu. Często były to wartości wzajemnie uzupełniające się, jak chociażby w często cytowanym poemacie *Kobieta i piękno*. W wypadku poezji Gorana i wielu mu współczesnych dostrzeganie piękna świata możliwe było tylko dzięki gorącej ludzkiej miłości; miało zatem w pełni realistyczny wymiar. Poezji Gorana nieobce było też balansowanie między skrajnościami takimi jak miłość i śmierć. Późniejsze zaangażowanie polityczne skierowało jego twórczość na inne tory; Goran walczył więc piórem o godność i prawa człowieka, o równouprawnienie kobiet, czego konsekwencją były kilkakrotnie wyroki więzienia. Był też autorem esejów krytycznoliterackich. Jego poezja bardzo silnie oddziaływała na późniejsze pokolenia twórców. Kurdyjski poeta i krytyk Farhad Şakelî używa nawet określeń: „pokolenie Gorana” i „pokolenie post-Gorana” dla scharakteryzowania dwóch reformatorskich okresów w poezji kurdyjskiej XX wieku. Za najciekawszych poetów tego pokolenia Şakelî uznaje również piszącego w dialekcie kurmandżi Cigarxwîna, (1903-1984), a także Hejara (1921-1991) i Hemina (1921-1986)<sup>3</sup>. Tworzona w większości w Kurdystanie syryjskim poezja Cigarxwîna charakteryzowała się prostotą języka i rewolucyjnym duchem,

---

<sup>3</sup> Obok nich Şakelî zalicza do tego pokolenia Piremerda, Ahmada Muxtara Cafa, Faika Bêkesa, Dildara, Zewara, Ahmada Hardiego, Asiri, Osmana Sabrî, Casmê Calîla, Qaniego, Alego Bapira

dzięki czemu stała się wkrótce bardzo popularna, a wiersze tego poety były i są śpiewane do dziś przez wielu kurdyjskich pieśniarzy. Hejar (1921-1991) i Hemin (1921-1986) pochodzili z Kurdystanu irańskiego, obaj stali się ważnymi piewcami idei narodowej w okresie Republiki Mahabadzkiej. Po jej upadku zostali zmuszeni do opuszczenia ojczyzny i udali się do Kurdystanu irackiego. Hejar powrócił do Iranu po klęsce dążeń kurdyjskich w 1975 roku. Ferhang M. Muhamad zalicza Hejara i Hemina, a także innych poetów pochodzących z Kurdystanu irańskiego: Qaniego (1898-1965) i Awata (1903-1989) do poetów „okresu przejściowego”, charakteryzującego się nową tematyką i klasycystyczną formą. Poezja twórców okresu przejściowego cechowała się między innymi dużym patriotycznym i społecznym zaangażowaniem, odejściem od słownictwa arabskiego i perskiego na rzecz leksyki kurdyjskiej (Muhamad, 2010: 142).

Na uwagę zasługują też poeci z Kurdystanu wschodniego (Iran) uznawani za przedstawicieli kurdyjskiego modernizmu. Należy do nich mieszkający przez lata w Teheranie Suwaray Elxanîzade (1937-1976), Fatihi Szech ol-Islam (pseudonim Çawe, 1902-1994), Ali Hesenyânî (pseudonim Hawar, 1939-1992), Umeri Sul-tanî (pseudonim Wefa, 1939-2005). Tworzyli oni zarówno w języku perskim, jak i kurdyjskim, adaptując reformy poetyckiego stylu zaproponowane nieco wcześniej przez poetów irańskich takich jak Nima (1895-1959) czy Ahmad Şamlu (1925-2000), a także przez Gorana (Muhamad, 2010: 173). Podejmowali oni rozmaite tematy: od politycznych i społecznych poprzez pochwałę natury po lirykę miłosną. Do najwybitniejszych indywidualności należał Elxanîzade wywodzący się z kurdyjskiej arystokracji. Większość życia spędził w Teheranie. Z wykształcenia był adwokatem, pracował jako redaktor w wychodzącej w języku kurdyjskim w latach 1959-1964 gazecie *Kurdystan*, a także przygotowując kurdyjskojęzyczny program radiowy. Jakiś czas spędził również w więzieniu. Jego wiersze stały się znane szerszej publiczności dopiero po śmierci poety. Elxanîzade urodził się w niewielkiej wiosce, a tęsknota za prowincją przeciwstawioną życiu w wielkim, pełnym zgiełku mieście stała się jednym z głównych tematów jego poezji, jak chociażby w często cytowanym wierszu *Miasto*:

---

Agê, Bextiara Zewara i Axola, (Şakelî, 2008: 10). Rafiq Sabir wspomina jeszcze Mohammada Husena Barzincî, (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 23).

Me serce jest pełne bólu i cierpienia:  
Moja różo, myślę o opuszczeniu twego miasta  
Myślę o uzdrowieniu mego serca –  
z bólu jaki niesie czekanie na ciebie –  
misą wody ze źródła w mojej wiosce.  
Moje serce ma już dość tego miasta i jego zawracania głowy  
Dość chorych, brzydkich dni i gorączek nocy.

(Bocheńska, 2011: 209)

Poezja Elxanîzade charakteryzowała się wyszukany i eleganckim stylem oraz dopracowaniem szczegółu, co wyraźnie wyróżniało go z pokolenia modernistów mówiących językiem pełnym uniesień, ale czasem pozbawionym dbałości o formę. W jego twórczości ważne znaczenie miały także wątki polityczne i społeczne, często wyrażone w formie satyry, np. w wierszu *Xêli dro* (Falszywe plemię). Nie rezygnował też z tematyki miłosnej (np. w wierszu *Sirwey beyani* (Powiew poranny). Warta uwagi jest również jego elegia poświęcona śmierci Gorana – *Bo mergi Goran* (Na śmierć Gorana), w której Elxanîzade uznaje poetę za jeden ze skarbów kurdyjskiej literatury. Do najbardziej znanych oprócz poematu *Şar* należą również *Kiçi Beyani* (Córka poranka), *Askender Şahi Heye* (Róg Aleksandra Wielkiego) czy *Kawyar* (Oswojeni kochankowie). Elxanîzade był również autorem sztuki teatralnej zatytułowanej *Seydewan*. Jego wiersze zostały zredagowane przez Marifa Agai i wydane w 1993 roku w Urmii pod tytułem *Sen kamienia* (Bocheńska, 2011: 210).

Po śmierci Gorana kurdyjska poezja aż do lat 70. była reprezentowana znacznie skromniej. Dopiero w 1970 został w Kurdystanie irackim opublikowany manifest *Rwange*, który nawoływał do odnowienia życia literackiego i intelektualnego w Kurdystanie. Autorami manifestu była grupa młodych twórców: Şêrko Bekes, Latif Halmat, Calal Mirza Karim, Salah Şiwan, Anwar Kadir Muhammad, Abdullah Paşêw, Dilşad Meriwani, Kamal Mirawdelî, Abbas Abdulla Yousif, Farhad Şakelî, Rafiq Sabir (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 25). Nowe pokolenie poetów podjęło krytykę poprzedników, opowiadając się za odświeżonym językiem poetyckim i nowym polem zainteresowań poezji. Twórcy ci nawiązali do kierunku przemian określonych przez Gorana, adaptując do swoich celów wiersz wolny,

poemat prozą i mieszane metrum poetyckie, a także wątki surrealistyczne, symbole, mity i dialog. Celem tych eksperymentów było zwiększenie wyrazistości i komunikatywności stylu. Nowy kształt zyskała także tematyka walki o niepodległość i prawa człowieka wpływając na szersze wody bardziej uniwersalnego systemu znaczeń. Poeci mówili odważnie o opresji zaborców i hipokryzji państw europejskich, które choć pozornie oferują pomoc, w rzeczywistości nie są skłonne angażować się w sprawy Kurdów, a opisy heroizmu zastępowali opisami cierpienia wywołanego wojną i ciągłą walką o swoje prawa. Konflikt zbrojny między rządem w Bagdadzie a władzami Kurdystanu spowodował, że wielu twórców zaangażowało się w walkę w obronie kraju, następstwem czego stała się masowa emigracja. Inspirowano się poezją takich europejskich twórców jak A. Rimbaud, T. S. Eliot, Paul Eluard, F. G. Lorca, W. Majakowski, a także arabską szkołą poezji Yousifa Al-Chala i Adonisa (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 26) czy twórczością tureckiego poety Nazıma Hikmeta. Dzięki tym wpływom kurdyjska poezja wzbogaciła się o element refleksji filozoficznej, przełamując zakrzeple tradycje i szablonowość. Rafiq Sabir wyróżnia w jej obrębie dwa nurty: pierwszy skupia się na tematach narodowych i społecznych, drugi ogniskuje na świecie duchowych przeżyć człowieka. (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 26). W obu przypadkach jednakże niezwykłą wagę zyskały wartości estetyczne wypowiedzi lirycznej oraz zwykły poetycki warsztat, któremu zaczęto poświęcać coraz więcej uwagi. W wielu wypadkach ascetyczna forma i powściągliwość stylu, prosta i trafna metafora pozwoliły na osiągnięcie szczególnie mocnego wyrazu. Przykładem może być twórczość wspomnianego już wyżej Şêrko Bêkesa, którego słowo stało się czymś więcej niż jedynie politycznym czy ideowym manifestem. Hatif Janabi wskazuje, że podstawowymi tematami jego poezji są poszukiwanie własnej tożsamości i przeciwstawione im poczucie ciągłej obcości i wykorzenienia (Janabî, 2003: 97). Szczególny wymiar zyskuje w jego poezji wolność. Warto przytoczyć jeden spośród zamieszczonych w niniejszym zbiorze wierszy:

#### POWÓDŹ

Powódź rzekła do rybaka

Jest wiele przyczyn gniewu mej wysokiej wody

Lecz największa z nich

To wolność dla ryb  
I sprzeciw wobec sieci.  
(tłum. Joanna Bocheńska)

Upersonifikowana rzeka jest bez wątpienia motywem folklorystycznym, jednak jej pragnienie wolności i sprzeciw wobec zniewolenia mają wymiar współczesny. W twórczości Şêrko Bêkesa problem wolności jest ukazany nie tylko w perspektywie historycznych zmagañ narodu kurdyjskiego, lecz przede wszystkim jako silna, duchowa potrzeba każdego człowieka warunkująca jego normalne życie i twórczość. W ten sposób walka o wolność zyskuje w kurdyjskiej poezji nowy kontekst, nie jak dotychczas związany jedynie z niepodległościowymi hasłami, problemami społecznego rozwoju czy odwołaniami do natury. Punkt ciężkości zostaje przeniesiony do wnętrza ludzkiej duszy, wzbogacając się o wymiar indywidualny i uniwersalny zarazem.

Ważny wkład do współczesnej kurdyjskiej poezji mają także kobiety: Jila, Nahîd i Bahar Huseynî (Kurdystan wschodni/Iran), Kajal Ahmed, Sara Fake Xidir, Kajal Alî, Nazand Begî Xanî, Çoman Hardî, Kosar Kamal, Mahabad Qaradagî (Kurdystan południowy/Irak), Jana Seyda (Kurdystan zachodni/Syria), Gulîzer, Fatma Savci (Kurdystan północny/Turcja). Tematami ich poezji są między innymi alienacja kobiety i jej trudna sytuacja w Kurdystanie, wolność, miłość i seksualność. Subtelny język i dbałość o poetycką formę bez wątpienia czynią z ich twórczości zjawisko godne uwagi. Niektóre z nich, jak chociażby Nahîd Huseynî czy Nazand Begî Xanî i Mahabad Qaradagî jednocześnie są zaangażowanymi w życie społeczne działaczkami i publicystkami. W zamieszczonych w tym numerze wierszach zwłaszcza Jilî, Nahîd i Bahar Huseynî można prześledzić ciekawą ewolucję, a nawet – rzecz by można – proces emancypacji kurdyjskich kobiet. Podczas gdy poezja pierwszej z nich, nieżyjącej już Jilî, jest przepełniona smutkiem i poczuciem zniewolenia, to w pisanych później wierszach jej siostry Nahîd dominuje wątek przekraczania społecznych ograniczeń i wewnętrznego wyzwiania się w poszukiwaniu szczęścia i miłości. Natomiast poezja córki Jilî – Bahar wydaje się głosem znacznie bardziej nieskrępowanym, pełnym nie tylko smutku i refleksji, ale także zwykłej zabawy i żartu.

W Kurdystanie północnym (Turcja) i zachodnim (Syria) na przestrzeni XX wieku poezji nie dane było rozwinąć skrzydeł na miarę twórców z południa. Brak możliwości publikacji w języku kurdyjskim hamował rozwój życia literackiego, które wkrótce przeniosło się do ośrodków w Szwecji, Niemczech i Francji. Poeci pisali po turecku, arabsku lub jednocześnie w dwóch językach. Przykładem może być wspomniany już Kemal Burkay, prawnik z wykształcenia, popularny poeta, tłumacz i działacz polityczny, założyciel Socjalistycznej Partii Kurdystanu. Do lat 70. Burkay pisał jedynie w języku tureckim, od 1972 również w kurmandzi. Innym twórcą godnym uwagi jest niewątpliwie piszący początkowo po turecku, a później w kurmandzi Rojen Barnas, który debiutował w latach 60., publikował też na łamach założonego przez siebie czasopisma *Tîroj*. Zmuszony do opuszczenia kraju w latach 80. wyemigrował do Szwecji, gdzie mieszka do dziś. Przedstawione w tym numerze wiersze Barnasa są ciekawym przykładem mitologizacji geograficznej przestrzeni Kurdystanu (zwłaszcza rzek Tygrys i Eufrat). Ów zabieg wydaje się inspirowany folklorem, ma też jednak wyraźne związki z europejskim romantyzmem, który patronował wielu ideom narodowym. Uświęcanie przestrzeni geograficznej, nadawanie jej wymiaru niesamowitości i tajemniczości ma bowiem ścisły związek z wpisywaniem wspomnianych miejsc w krajobraz narodowy, a nie tylko historyczny czy fantastyczny. Nie można nie wspomnieć także o związanym z *Tîroj* Arjenem Arî (1956-2012) poecie, publicyście, jednym z założycieli Związku Kurdyjskich Pisarzy (2004). Dla tego twórcy język kurdyjski i poezja w nim stworzona były zapisem okaleczonej, ale wciąż funkcjonującej pamięci narodowej.

Oprócz wierszy Burkaya i Barnasa w niniejszym zbiorze znalazł się także liryczny fragment autorstwa nie poety, lecz pisarza – Mehmeda Uzuna. Pochodzi on z powieści *Hawara Dîcleyê* (Wołanie rzeki Tygrys) i ma szczególne znaczenie w budowaniu ideowego wymiaru tego utworu. Wprowadzając do swojej powieści fragmenty liryczne, Uzun udziela głosu przestrzeni, ciszy i wielu innym „niemym świadkom” ludzkiej historii. Zabieg ten ma w utworze nie tylko wymiar narodowy (jak u Barnasa), ale także mistyczny. Łącząc w swojej powieści prozę z poezją, Uzun tworzy dwie niezależne przestrzenie czasowe – czasu historycznego, wyrażonego prozą i następującymi po sobie linearnie zdarzeniami, oraz czasu kolistego, powtarzalnego, odnoszącego się do wieczności. Owo zespolenie jest odkrywczym zabiegiem, wnoszącym do prozy realistycznej całkiem nowe znaczenia. Jest

więcej niż prawdopodobne, że Uzun inspirował się nie tylko światową literaturą, ale także tradycją jezydzką, w której również współistnieją elementy prozatorskie opowiadające o historii tej społeczności (legendy), jak i liryczne, niosące znaczenia mistyczne (Bocheńska, 2014: 144). Jest to ciekawy przykład przenikania się świata poezji i prozy, który jest wciąż charakterystyczny dla współczesnej literatury. Związki prozy z poetyckim sposobem obrazowania można prześledzić zwłaszcza u pisarzy reprezentujących nurt magicznego realizmu, np. u twórcęgo w kurmandzi Jana Dosta czy w sorani Bextiyara Alego.

W ostatnich latach sytuacja kurdyjskiej poezji w Turcji zaczęła się bardzo zmieniać. Nakładem wielu wydawnictw ukazują się tomiki wierszy autorstwa mieszkających tam Kurdów, ale także liczne tłumaczenia na kurmandzi bogatego dorobku sorani.

Przedstawione w niniejszym zbiorze wiersze nie zawsze były tłumaczone z oryginału. Dzięki Hatifowi Janabiemu możemy zaprezentować spory wybór wierszy Şêrko Bêkesa i Abdullaha Peşêwa tłumaczonych z języka arabskiego. Tłumaczenia pozostałych utworów Şêrko Bêkesa zostały wykonane przeze mnie na podstawie tłumaczeń twórczości tego poety na dialekt kurmandzi języka kurdyjskiego autorstwa Mûhsina Ozdemira i Sîrwana Rehîma. Jest to spowodowane słabszą znajomością przeze mnie dialektu sorani, jak też gorszą dostępnością publikacji poezji Bêkesa w oryginale. Podobnie rzecz się miała z poezją Jîlî Huseynî, tłumaczonej na podstawie wydania kurmandzi, gdyż oryginałami w sorani po prostu nie dysponowałam. Tłumaczenia części wierszy Abdullaha Paşêwa wykonane zostały z oryginału sorani zarówno wyłącznie przeze mnie, jak też przez pracujący wspólnie zespół tłumaczy: Ferhanga Muhammada, Majida Raoofa, Andrzeja Bartczaka i Joannę Bocheńską. Poezję Nahîd Huseynî tłumaczyłam z oryginału (sorani), konsultując swoją pracę zarówno z tłumaczeniem na kurmandzi autorstwa Dilşa Yusuf, jak też z samą poetką. Poezje Bahar Huseynî i Mahabad Qaradagî tłumaczyłam wyłącznie w oparciu o oryginał sorani. Wiersze Jany Seydy i Rojena Barnasa powstały w kurmandzi i z tego dialektu były tłumaczone. Natomiast wiersze Kemala Burkaya, oprócz ostatniego (*Miłość*), napisanego w kurmandzi, tłumaczone były za oryginałem tureckim.

Za pomoc i współpracę przy redagowaniu tego numeru serdecznie dziękuję Nahîd i Bahar Huseynî, Hatifowi Janabiemu, Karolinie Rakowieckiej-Asgari, Haşemowi Ahmedzade, Haydarowi Laşkriemu.



## Źródła:

- Bocheńska, Joanna. (2011), *Między ciemnością i światłem. O kurdyjskiej tożsamości i literaturze*, Kraków, Księgarnia Akademicka.
- Bocheńska, Joanna. (2014), Following The Snake. Yezidi Inspirations in Contemporary Kurdish Literature, „Fritillaria Kurdica. Bulletin of Kurdish Studies”, no. 3, 4, Kraków, Jagiellonian University, ss. 122-152.
- Janabi, Hatif. (2003), *Wykorzenie i tożsamość w poezji Sherko Bekes*, w: *W kręgu problematyki Kurdów i Kurdystanu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Kurdo [Kurdojew], Qenatê. (2002), red., *Kurdszkaja narodnaja lirika*, Moskwa, Rosyjskaja Akademiya Nauk.
- Muhamad, Ferhang.M. (2010), *Kurdish Literature and Literary Culture in Iranian Kurdistan 1946-1979*, nieopublikowana praca doktorska obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego 19 marca 2010 roku.
- Şakelî [Shakeley], Ferhad, *Classic and Modern Kurdish Poetry*, [online]: [http://www.morsmal.no/~morsmkds/images/sampledata/CLASSIC\\_\\_MODERN.pdf](http://www.morsmal.no/~morsmkds/images/sampledata/CLASSIC__MODERN.pdf). (09.09.2014)
- Sabir, Rafiq, Mirawdeli, Kamal, Watts, Stephen. (2006), *Modern Kurdish Poetry. An Anthology&Introduction*, Uppsala, Center for Multieethnic Research.

# Noty o autorach numeru

**Şêrko Bêkes** (1940-2013) – pisał w dialekcie sorani języka kurdyjskiego, urodził się w Sulejmaniji (Kurdystan południowy/Irak) jako syn znanego poety Faiqa Bêkesa. Wykształcenie uzyskał w swoim rodzinnym mieście i Bagdadzie. Wiersze zaczął pisać w wieku 17 lat, pierwsze ukazały się w wydawanym w Sulejmaniji czasopiśmie *Jîn*. Pierwszy jego tomik zatytułowany *Trîfey Helbest* (Blask poezji) ukazał się w 1968 roku. W latach 1965-1987 walczył jako peshmerga<sup>1</sup>, był także pracownikiem kurdyjskiego radia rewolucyjnego. Po upadku powstania we wrześniu 1974 roku Bêkes został przymusowo przesiedlony na południe do miasta Ar-Ramadi, a do Sulejmaniji powrócił dopiero w 1979 roku. W 1984 kolejny raz zaangażował się w partyzancką działalność rewolucyjną. W związku z tym w 1986 roku musiał wyemigrować z kraju. Udał się początkowo do Włoch, a potem do Szwecji, gdzie mieszkał przez wiele lat, stając się członkiem Związku Pisarzy Szwecji. Jest autorem wielu tomików poetyckich, brał także aktywny udział w tworzeniu kurdyjskiego życia literackiego. W roku 1991 powrócił do Kurdystanu, gdzie pełnił przez jakiś czas funkcję ministra kultury. Zrezygnował z niej jednak rozczarowany licznymi konfliktami. W 1998 roku był jednym z głównych założycieli i dyrektorem instytutu kulturalnego Serdem w Sulejmaniji<sup>2</sup>, stworzonego przez kurdyjskich pisarzy, poetów i tłumaczy. Zmarł w Sztokholmie 4 sierpnia 2013.

**Abdullah Peşew** (ur. 1946) – poeta piszący w dialekcie sorani języka kurdyjskiego, pochodzi z niewielkiej miejscowości Bêrkot w pobliżu Hawlêru (Kurdystan

<sup>1</sup>Nazwa kurdyjskiej partyzantki od słów *pêş* i *merg* (dosłownie „przed śmiercią”, „w obliczu śmierci”). Dziś nazwę tę noszą oddziały regularnej kurdyjskiej armii w Regionie Kurdystanu w Iraku.

<sup>2</sup>Na temat instytutu Serdem patrz Joanna Bocheńska, Renata Kurpiewska-Korbut, *Ciągłość i zmiana. Prezentacja kurdyjskich instytucji kulturalnych w Regionie Kurdystanu w Iraku na bazie materiału zebranego podczas badań terenowych w kwietniu i maju 2014 roku*, Fritillaria Kurdica. Bulletin of Kurdish Studies, no. 5, s. 22-86, [http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria\\_Kurdica\\_2014\\_05.pdf](http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria_Kurdica_2014_05.pdf).

południowy/Irak). Dzieciństwo spędził w trudnych warunkach. Pierwszy wiersz napisał w 1961 roku, zaś jego debiut poetycki datuje się na rok 1963 i wiąże z publikacją w czasopiśmie *Hawlêr*. Noszący tytuł *Firmêsk û Zam* (Łza i rana) pierwszy tomik poezji ukazał się w 1967 roku. Podobnie jak wielu swych rówieśników angażował się w życie polityczne, które początkowo miało duży wpływ na jego twórczość. W latach 70. był związany z grupą poetów, która opublikowała manifest *Rwange* (Perspektywy), inicjując kolejne przemiany tematyczne i stylistyczne w poezji kurdyjskiej. Pod koniec lat 70. został zmuszony do emigracji. Mieszkał w Libanie, Rosji i wreszcie w Finlandii. W Moskwie uzyskał tytuł doktora w zakresie literatury. Do dziś mieszka w Helsinkach, bierze jednak aktywny udział w życiu literackim w różnych częściach Kurdystanu. Występując podczas wieczorów poetyckich, zwraca uwagę na konieczność zachowania języka ojczystego, określając go mianem „języka sumienia”. Strona internetowa poety: [www.pashew.com](http://www.pashew.com)

**Kemal Burkay** (ur. 1937) – poeta piszący w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego oraz po turecku, urodził się we wsi Dirban w pobliżu Dersimu (turecka nazwa: Tunceli) w Kurdystanie północnym/Turcja. Ukończył prawo na Uniwersytecie Ankarckim. Jako adwokat, a później polityk był aktywnie zaangażowany w życie społeczne i polityczne. Członek Tureckiej Partii Robotniczej (TIP), od 1974 twórca Socjalistycznej Partii Kurdystanu (PSK), którą kierował aż do 2003 roku. Od 2012 roku stoi na czele prokurdyjskiej partii Hak ve Özgürlükler Partisi. Z powodu swojej działalności politycznej i redaktorskiej kilkakrotnie przebywał w więzieniu, dwa razy zmuszony do emigracji mieszkał w Niemczech i Szwecji. W 2011 roku na stałe powrócił do Kurdystanu. Jako poeta debiutował w języku tureckim. Był też redaktorem wielu czasopism, w większości dwujęzycznych (kurdyjsko-tureckich) o tematyce społecznej, politycznej i kulturalnej, między innymi: *Ezilenler* (Zniewoleni), *Özgürlük Yolu* (Droga Wolności), *Roja Welat* (Dzień Kraju). Od lat 70. podczas pobytu na emigracji zaczął pisać również po kurdyjsku. Wydał kilka tomików poetyckich, między innymi *Prangalar* (Kajdany, 1966), *Helbestên Kurdî* (Wiersze kurdyjskie, 1974), *Dersim* (1975), *Yakilan sîrîn Tûrküsû* (Pieśń zburzonych wierszy, 1993).

**Rojen Barnas** (ur. 1945) – właściwie Mehmet Gemici, poeta piszący w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego, pochodzi z Farqinu (turecka nazwa: Silvan), niewielkiego miasta w pobliżu Diyarbakir (Kurdystan północny/Turcja). Debiutował w latach 60. w języku tureckim, potem zaczął pisać jedynie w języku kurdyjskim. Publikował też na łamach założonego przez siebie czasopisma *Tîroj* (Promienie słońca). Zmuszony do opuszczenia kraju wyemigrował w latach 80. do Szwecji. Jest autorem kilku tomików poetyckich, między innymi *Li bandeva spêde*, (O świcie, Izmir 1980), *Heyv li esmanê Diyarbekirê*, (Księżyc na niebie, Diyarbakir, 1984), *Hingê*, (Wtedy, Sztokholm 1997), czy *Milkê evînê*, (Królestwo miłości, Sztokholm 1995), a także artykułów publikowanych na łamach innych czasopism (*Nûdem i Hêvî*) i książki poświęconej rodzinnemu Farqinowi.

**Mehmed Uzun** (1953-2007) – pisarz, tworzył w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego, urodził się w miejscowości Siverek niedaleko Diyarbakir w Kurdystanie północnym/Turcja. Skazany w 1976 na kilka miesięcy więzienia za redagowanie kurdyjsko-tureckiego czasopisma w roku 1977 wyemigrował początkowo do Syrii, potem do Szwecji. Na emigracji Mehmed Uzun był redaktorem kilku kurdyjskich czasopism, aktywnym członkiem PEN Clubu, zarządu Związku Pisarzy Szwecji. W 2001 roku otrzymał Nagrodę Wolności Przekonań i Wypowiedzi Związku Wydawców Turcji. Był także laureatem nagrody literackiej Berlińskiego Instytutu Kurdyjskiego, nagrody Wolnego Pióra im. Torgny Segerstedt oraz nagrody Stina-Erik Ludenberg Akademii Szwedzkiej za wkład w życie kulturalne Szwecji. Jest autorem kilku powieści, między innymi: *Tu* (Ty), *Mirina Kaleki Rind* (Śmierć starego Rind) *Rojek ji rojên Evdalê Zeynikê* (Jeden dzień z życia Evdalê Zeynike), *Bîra Qederê* (Studnia losu), *Ronî Mîna Evînê Tarî Mîna Mirinê*, (Światłość niczym miłość, Ciemność niczym śmierć), *Hawara Dicleyê* (Wołanie rzeki Tygrys) oraz poetyckiego destanu *Mirina Egîdekî* (Śmierć młodzieńca). W 2005 roku powrócił do Diyarbakir. Dziś dla Kurdów w Turcji jest jednym z symboli pokojowej walki o swoje prawa.

**Jîla Huseynî** (1964-1996) – poetka pisząca w dialekcie sorani języka kurdyjskiego oraz po persku, urodzona w mieście Saqez w Kurdystanie wschodnim/Iran w rodzinie znanego adwokata i miłośnika literatury Mehrana Huseynî. Tragicznie

zmarła w wypadku samochodowym poetka jest nieraz porównywana do słynnej Foruq Farrozzād w poezji perskiej. Podobnie jak irańska poprzedniczka potrafiła stworzyć wartościowy estetycznie głos kobiecych emocji i refleksji. Jest autorką wielu wierszy publikowanych w zbiorach *Geşey Evîn* (Rozwój miłości, 1995) i *Qelay Raz* (Twierdza tajemnic, 1998), krótkich utworów adresowanych do dzieci i kilku opowiadań.

**Nahîd Huseynî** (ur. 1967) – pisze w dialekcie sorani języka kurdyjskiego. Urodziła się w miejscowości Dozexdera w pobliżu miasta Saqez. Twórczość poetycką rozpoczęła w wieku lat 18. Jest autorką wielu wierszy, sztuki teatralnej dla dzieci i opowiadań, laureatka wielu kurdyjskich nagród poetyckich. Pracowała jako nauczycielka języka kurdyjskiego, redaktorka czasopism (*Aso*, *Çavder*), aktorka głosowa w telewizji Sine (Sanandadž), autorka programów radiowych w Radiu Sine (Sanandadž). Jest jednym z założycieli Instytutu Kultury Bliskiego Wschodu w Sanandadżu. Jako działaczka Demokratycznej Partii Kurdystanu w Iranie zmuszona do emigracji. Obecnie mieszka w Koye w Kurdystanie południowym/Irak. Pracuje jako redaktor kurdyjskich stron internetowych, tłumaczka, aktorka głosowa w telewizji.

**Bahar Huseynî** (ur. 1983) – pisze w dialekcie sorani języka kurdyjskiego, pochodzi z Saqez w Kurdystanie wschodnim/Iran, ukończyła studia z zakresu literatury i języka perskiego. Zmuszona do emigracji od czterech lat mieszka w Erbilu w Kurdystanie południowym/Irak. Pracuje jako dziennikarka i spiker radiowy.

**Jana Seyda** (ur. 1976) – pisze w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego, pochodzi z Amûd w Kurdystanie zachodnim/Syria. Studiowała inżynierię na uniwersytecie w Aleppo (Haleb). Debiutowała w latach 90. Jej wiersze ukazywały się na łamach wielu kurdyjskich czasopism literackich. Do dziś opublikowała kilka tomików poetyckich, między innymi *Şeva dawî* (Ostatnia noc, Avesta, Stambuł 2000), *Destê sibê* (Ręka poranka, Bajar 2004), *Ber evarî* (Przed wieczorem, Avesta, 2007). Jest również autorką licznych tłumaczeń na język kurdyjski, między innymi prozy Salima Berekata. Obecnie mieszka i pracuje w Stambule. Wiersze Jany Seydy w tłumaczeniu Joanny Bocheńskiej ukazały się także na łamach dru-

giego numeru kwartalnika *Fritillaria Kurdica*. *Bulletin of Kurdish Studies*, [http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria\\_Kurdica\\_2013\\_02.pdf](http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria_Kurdica_2013_02.pdf).

**Mahabad Qaradagî** (ur. 1966) – urodzona w Kifri w pobliżu Kirkuku w Kurdyście południowym/Irak, poetka i pisarka, pisze w dialekcie sorani języka kurdyjskiego. W 1980 skazana na więzienie za wiersze pisane w swoim pamiętniku, w latach 90. przez kilka lat mieszkała w Szwecji, gdzie ukończyła studia na Uniwersytecie w Sztokholmie. Potem powróciła do Kurdystanu. Obecnie mieszka w Erbilu. Jest znaną działaczką społeczną, była doradcą kurdyjskich władz ds. kobiet. Jest tłumaczką, autorką wielu tomików wierszy, między innymi: *Panorama*, *Mîdalya* (Medal), *Hêşûy Eşq* (Kiść miłości), zbioru opowiadań *Mergî mirov û nîwêk* (Śmierć półtorej człowieka) i kilku powieści, np. *Koç* (Migracja) czy *Ewîn awî jîyan e* (Miłość jest wodą życia).

**Hatîf Janabî** – poeta, pisarz i tłumacz. Pisze po arabsku i po polsku, tłumaczy literaturę polską na arabski i literaturę arabską na polski, teatrolog, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, ekspert ds. Bliskiego Wschodu. W 1976 roku z powodów politycznych opuścił Irak i zamieszkał w Polsce. Absolwent arabistyki na Uniwersytecie Bagdadzkim (1972), polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim (1979). Doktorat uzyskał w zakresie teatrologii (1983). Wykładał również na uniwersytetach w Algierii i Stanach Zjednoczonych. Ma w swoim dorobku kilkanaście tomów poezji, opracowań krytycznych i przekładów. Jego wiersze były tłumaczone na wiele języków obcych. Jest laureatem między innymi: nagrody za najlepszą książkę roku 1995 o literaturze arabskiej Uniwersytetu w Arkansas, nagrody polskiego czasopisma „Metafory” za twórczość poetycką (1997), nagrody ZAiKS za przekłady literatury polskiej na język arabski (2003), nagrody im. Witolda Hulewicza za całokształt twórczości (Warszawa 2003), nagrody Światowego Dnia Poezji (2005) i nagrody „Poezja Dzisiaj” za całokształt twórczości. Był kilkukrotnym stypendystą polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ŞÊRKO BÊKES<sup>1</sup>

## Złodziej

Każdego ranka, gdy budzę się w tym domu,  
Znajduję coś, co jest zbląkanym członkiem mojego ciała!  
Błonę bębenkową mojego ucha,  
Zwój żyły w moim sercu,  
Jedną z rzepek moich kolan,  
Radio mojego gardła,  
Słup jednej z moich nóg,  
Okno w wieży mojego płuca,  
Marmur moich zębów,  
Głowę mostu mojego ramienia,  
Śrubkę, chrząstkę, zwój mojego jelita cienkiego.  
I guzik moich kostek palców.  
No i w końcu ukradli perłę mojego oka!  
Każdego ranka, gdy budzę się w moim domu,  
Znajduję coś albo jeden z moich członków, który zniknął;  
A kto go wziął? Dokąd? I jak?  
Dzisiaj o zmierzchu złapałem złodziei,  
i to na moim łóżku!  
Co za nieszczęście!  
Nie było złodziei oprócz moich dziesięciu palców!

*Lipiec 1992*

Tłum. Hatif Janabi

---

<sup>1</sup>Wiersze Şêrko Bêkesa w tłumaczeniu Hatifa Janabiego pochodzą z dwóch wydań arabskich *Saat min Qasab* (Czasy z trzciny) wydanej przez wydawnictwo Al-Mada, Damaszek 1994 oraz z *Syfr ar-Rawaih* (Księga zapachów), Sulejmanija 2000. Przekłady Joanny Bocheńskiej pochodzą z dwóch publikacji w tłumaczeniu na dialekt kurmandzi: *Ji nav şîrên min*, Avesta, Stambuł 2001, tłum. Rûken Bağdu Keskin i Bedran Hebîb, oraz *Ji başûr Barana Helbestê*, Ronahi, Amed 2014, tłum. Mûhsîn Ozdemîr i Sîrwan Rehîm

## Oto tutaj

Oto tutaj, tej nocy:

Góra jest poetą,  
Drzewo jest piórem,  
Step jest papierem,  
Rzeka jest kreską,  
Kamień jest kropką...

A ja:

Wykrzyknikiem!

*Erbil, sierpień 1992*

Tłum. Hatif Janabi



## Chleb powszedni

Nagi, zniszczony pokój.

Staruszka.

Kotka.

Staruszka drzemie

Chwilę;

i wraca do swojego stwórcy,

na drodze „wiatru”;

Nagle kotka

Skacze

Na jej przeznaczony od Boga pokarm!

Tłum. Hatif Janabi

## Zawstydzienie<sup>2</sup>

Na tej górze  
Zawstydzone jest drzewo  
Czy ucieknie czy nadal będzie stało jak wryte?

W tej rzece  
Zawstydzona jest woda  
Czy zamieni się w wilgoć czy w parę?  
Na tej ścieżce  
Stopa jest zawstydzona  
Czy się cofnie czy pójdzie dalej?  
W tym sadzie  
Ptak jest zawstydzony  
Czy odleci czy pozostanie?  
A w tym momencie  
Zawstydzone są moje słowa  
Czy wypełnią tę kasydę  
Czy porzucą ją dla was?!

Obym porzucił ją dla was!!

Tłum. Hatif Janabi

---

<sup>2</sup>*Zawstydzienie* i następujące po nim *Zagmatwanie* są dwoma wariantami translatorskimi tego samego wiersza.

## Zagmatwanie

Na tym szczycie  
drzewo nie jest zdecydowane,  
czy ucieknie? czy pozostanie drewniane?  
W tej rzece  
woda nie jest zdecydowana,  
czy zmieni się w wilgoć? czy w parę?  
Na tej drodze,  
stopa nie zdecydowała,  
czy wycofa się? czy dalej się posunie?  
W tym sadzie  
ptak nie jest zdecydowany,  
czy osiadzie? czy odleci?  
a w tej chwili,  
moje słowa są niezdecydowane,  
czy uzupełnią ten wiersz?  
Czy wam to pozostawią?

Niech wam zostanie!

Tłum. Hatif Janabi

## Historia miłosna

Dwoje zakochanych  
Dwa przeciwległe balkony  
Obdarowują się każdego wieczoru  
Poezją, falami, kwiatami i pocałunkami!  
Zmieniają barwy wiatru, które są pomiędzy nimi  
Każdego wieczoru  
Pokazują swoje ciała deszczowi namiętności  
Moknąc do suchej nitki!  
Ale tej nocy jeden z balkonów pozostał ciemny  
Dziewczyna odchodzi  
Pocałunki są bez skrzydeł  
A goździk czeka  
Nieoczekiwanie... noc zadrżała  
Goździk złamał się  
Dziewczyna znikła z balkonu  
Kiedy młodzieniec powrócił martwy  
Na jego piersi wyrósł  
Czerwony sztylet!

Tłum. Hatif Janabi

## Płaszcz

od lat  
kruszyły się kieszenie tego starego płaszcza  
ograniczając się do odkurzonych wspomnień  
Ilekcroć wkładam rękę do kieszeni  
czuję, że dotykam ręki poprzedniego właściciela,  
a moje palce dotykają palców innej przeszłości!  
Kto wie,  
gdybym go sprzedał  
czyja ręka dotknie mojej?!  
Czyje palce  
znajdzie w tych kieszeniach  
palce moich spadających wspomnień?!

*1987*

Tłum. Hatif Janabi

## Stypa

Umarł deszcz;  
A ziemia sporządziła mu  
na polu,  
przez trzy dni,  
ogromną stypę.

Najbardziej płaczącym,  
cierpiącym i smutnym  
był ptak z sadu wysiedlonej wioski.

*1988*

Tłum. Hatif Janabi

## Klucz i drzwi

Drzwi do pszenicy,  
Drzwi do cukru,  
Drzwi do pola,  
i drzwi do naszej rany...  
Wszystkie są dla ludzi,  
Jak pieśń o „panu cenzorze”.  
Tylko klucz,  
Wszystkie klucze,  
Są tam  
w kieszeniach złodziei.

*Erbil, sierpień 1992*

Tłum. Hatif Janabi

## Oblężenie

W tych górach i wąwozach  
od dwóch lat  
jestem oblężony miłością,  
i to jest jedyne oblężenie,  
którego pragnie moja dusza,  
aby się wzmocniło,  
aby zacisnęło swoją pętlę dzień po dniu!  
Jedyne oblężenie,  
które im bardziej się zaciska, tym bardziej mnie wyzwala,  
to jest jedyne oblężenie,  
od którego nie chcę się uwolnić!!

*1981*

Tłum. Hatif Janabi



## **Miłość**

Wchodzisz do mojej duszy  
lecz nie jesteś płomieniem.

Wchodzisz do ciała,  
lecz nie jesteś krwią.

Wchodzisz do oczu,  
lecz nie jesteś barwą.

Wchodzisz do uszu,  
lecz nie jesteś dźwiękiem.

Ty  
jesteś  
tajemnicą miłości!

*1992*

Tłum. Hatif Janabi

## Powódź

Powódź rzekła do rybaka:

Jest wiele przyczyn gniewu mej wysokiej wody

Lecz największa z nich

To wolność dla ryb

I sprzeciw wobec sieci

Tłum. Joanna Bocheńska

## Jeśli

Jeśli z moich wierszy  
zerwiecie kwiat  
spośród czterech pór mej poezji  
jedna umrze  
Jeśli zabierzecie ukochaną  
Dwie z nich umrą.  
Jeśli weźmiecie chleb  
Odejdą trzy spośród nich  
Lecz jeśli wyjmiecie wolność  
Umrze cały rok  
I ja wraz z nim

Tłum. Joanna Bocheńska

## İsmailowi Beşikçi<sup>3</sup>

Powiedziało drzewo

Teraz nie możemy

Nazwać twoim imieniem jednej z ulic Diyarbakiru<sup>4</sup>

Powiedział kwiat

Teraz nie możemy

Nazwać twym imieniem ogrodu w Qamişlo<sup>5</sup>

Powiedział kamień

Teraz nie możemy

Wystawić ci pomnika w centrum Babagurgur<sup>6</sup>

Powiedział wiersz

Teraz nie możemy

Nazwać twoim imieniem biblioteki w Sablachu<sup>7</sup>

W końcu rzekł Kurdystan:

To co możemy teraz zrobić

to przechować cię w swojej duszy

niczym kwiat, poezję i wolność

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>3</sup>İsmail Beşikçi – turecki socjolog, który poświęcił swoje badania Kurdom, za co został skazany na kilkanaście lat pozbawienia wolności. Do dziś jest dla Kurdów symbolem prawości i bohaterstwa jako „jedyny Turek upominający się o prawdę o Kurdach”.

<sup>4</sup>Diyarbakir – miasto w Kurdystanie północnym (Turcja).

<sup>5</sup>Qamişlo – miasto w Kurdystanie zachodnim (Syria).

<sup>6</sup>Rejon Kirkuku, gdzie po raz pierwszy odkryto ropę naftową. Kirkuk – miasto w Kurdystanie południowym (Irak), dziś przedmiot sporu między Regionem Kurdystanu i władzami centralnymi w Bagdadzie.

<sup>7</sup>Sablach – inna nazwa Mahabadu (miasta w Kurdystanie wschodnim – Iran), centrum pierwszej kurdyjskiej Republiki powstałej w 1945.

## Liczenie

Jeśli potrafisz  
Policzyć oddzielnie każdą  
Różę w tym ogrodzie!  
Jeśli potrafisz  
Policzyć wszystkie ryby  
Wielkie i drobne  
W rzece przed tobą!  
Jeśli potrafisz  
Podczas wędrówek ptaków  
Policzyć  
Te na dole i te na górze  
Te na górze i te na dole  
W takim razie daję ci słowo  
Że policzę  
Wszystkie ofiary  
Na tej słodkiej ziemi Kurdystanu  
Każdą oddzielnie.

Tłum. Joanna Bocheńska

## Razem

Pewnego wieczoru  
Ślepy, głuchy i niemy  
Jakiś czas  
Siedzieli  
na ławce w ogrodzie  
Wyprostowani  
Z uśmiechem na ustach  
Ślepy widział oczami głuchego  
Głuchy słyszał uszami niemego  
A niemy rozumiał z ruchu warg ich obu  
I wszyscy trzej  
Równocześnie  
Wdychali zapach kwiatów.

Tłum. Joanna Bocheńska

## Na odwrót

Twoja miłość  
Jest deszczem  
Kiedy jestem spragniony  
Biegnę i staję przed nią  
Wtedy nagle przystaje

Twoja miłość  
Jest deszczem  
Kiedy nie jestem spragniony i  
Stoję pod dachem  
Nagle zaczyna padać

Tłum. Joanna Bocheńska

## Czym jest wiersz

Nie wiem za dobrze  
czy jest wiersz i gdzie mieszka  
możliwe, że jest śmiechem dziecka i  
jego dom jest na huśtawce  
może jest żwirowym kamykiem  
mieszkającym na dnie morza  
może i może i może  
ale jest coś w co wierzę  
dopóki żyję  
jestem pytaniem i wciąż szukam  
stale będę ich szukał

tłum. Joanna Bocheńska



ABDULLA PEŞÊW<sup>1</sup>

## Gdybym na jabłko trafił

Gdybym trafił na jabłko,  
dzieliłbym je na dwie połówki:  
jedna dla Ciebie, jedna dla mnie.  
Gdybym trafił na uśmiech,  
dzieliłbym go na dwie połówki:  
jedna dla Ciebie, jedna dla mnie.  
Gdybym trafił na smutek,  
schowałbym go przed tobą  
i wysysał  
jak ostatnie tchnienie.

Tłum. Hatif Janabi

---

<sup>1</sup>Wiersze Abdullaha Peşêwa w tłumaczeniu Hatifa Janabiego pochodzą z publikacji zamieszczonych w Internecie. Pozostałe tłumaczenia dokonane zostały na podstawie zbiorów: *Berew zerdeperr*, Szwecja 2001 oraz *Hilbijartin. Ji hemu Dîwanên Wî*, Belkî, Diyarbakir 2006 (poezja wydana w oryginale, tj. w sorani, ale w transkrypcji na alfabet łaciński).

## Skarb

Od zarania ludzkości  
człowiek kocha perły i brylanty,  
szukając ich na dnie mórz  
i na szczytach gór,  
ja z kolei  
każdego poranka znajduję skarb,  
gdy ujrzę twoje warkocze  
przykrywające połowę mojej poduszki.

Tłum. Hatif Janabi

## Słonecznik

Ojczyzna: gniazdo słońca i ogród światła,  
moja głowa to kwiat słonecznikowy,  
który często się obraca.

Tłum. Hatif Janabi

## Muzeum

Gdybym budował w Kurdystanie  
największe muzeum wszechczasów  
skrzydło dla każdej epoki  
pierwsze nazywałbym  
„Działem epoki prehistorycznej”.  
Na pozostałych napisałabym:  
skrzydła bagnetów, pazurów i kłów.

*Trypolis, 16.11.1988*

Tłum. Hatif Janabi

## Grób Nieznanego Żołnierza

Gdyby jakaś delegacja zwiedzała obce miejsce  
położyłaby wieniec kwiatów  
na Grobie Nieznanego Żołnierza  
Gdyby delegacja chciała zwiedzać moją ojczyznę  
a zapytałaby mnie o takie miejsce  
odpowiedziałbym: Szanowni Państwo,  
złóżcie wasze kwiaty na brzegu dowolnego strumyka  
przed jakimkolwiek meczetem,  
domem,  
kościółem,  
jakąkolwiek jaskinią,  
na skale góry,  
na drzewie jakiegokolwiek ogrodu  
w moim Kurdystanie...  
gdziekolwiek na jego ziemi,  
gdziekolwiek pod jego niebem,  
nie wahajcie się, tylko schylcie głowy  
i połóżcie wasze kwiaty.

Tłum. Hatif Janabi

## **Młodość i starość**

Cokolwiek bym uczynił  
żeby odróżnić młodość od starości  
nie uda mi się  
bo ja kocham obie:  
o świcie  
z pokorą obserwuję wschód słońca  
o zmroku  
patrzę ze zdziwieniem na błądź horyzontu.

*Moskwa, 1982*

Tłum. Hatif Janabi

## Tajemnica

Moja maleńka  
powiedz mi:  
gdzie nauczyłaś się  
tłumaczyć poezję na prozę?  
Gdzie nauczyłaś się,  
by morze wzburzone  
spokojnym czynić jak niebo?  
Ty sama młodziutki pęd, dusza dusz.  
Jak możesz  
pętać siłę wulkanu?  
Jak możesz  
wędzidło nakładać paszczy huraganu?

Jak w jednej chwili  
tak moje życie kolorami napełniasz,  
iż w jednej chwili,  
skute lodem wewnątrz, w taneczny korowód się zamienia?  
Jak w jednej chwili  
w ogień mnie rozpalasz,  
i w jednej chwili spopielasz?

*Helsinki 10.09.1999*

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

## Poezja i korona

Kiedy położysz głowę na moim ramieniu jestem władcą królestwa duchów.

Kiedy pałasz gniewem – jestem poetą smutku i bólu.

Choć korona i poezja, jak świat światem

Są niczym wichura i świeca

Lecz zmiana twego serca obie czyni naszą przyjemnością

Obie stają się wiązką światła.

*Helsinki 09.09.1999*

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak



## Dwa zachody

Porą wieczorną zwróciłem uwagę na zachód słońca...

Wiem, że ja też prędzej czy później

Muszę zejść.

Ale, niestety, w czas zachodu

Nie stanę się tak czarujący jak zmierzch!

*Helsinki 08.01. 2000*

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

## Mapa

Dzieci

Odlóżcie książki na bok!

Połóżcie przed sobą

Kartkę papieru i kilka kredek

Narysujcie obłok,

Tak kolorowy jak tylko się da.

Aby miał głowę konia

Grzywę i błysk w oku

Pokażcie mi ten obłok!

Co przypomina?

Głowę konia?

Wpatrujcie się aż do zmęczenia oczu

Niech ta mapa w mózgu i krwi się odcisnie.

*Moskwa 20. 03. 1992*

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

## Jeden sekret

Od dwóch lat  
Mam w myślach jedno drzewo  
Rosnące za moim oknem  
Nawet jeśli sto razy ubiera się w listowie  
Ja i tak nagim je widzę.  
Jakie drzewo? To kobieta doskonała  
Ale choć tyle razy się starałem, nie rozumiem  
Kiedy wiosną  
Moja słodka w mękach wydaje na świat pąki,  
Kiedy jesienią  
Jej dzieci wraz z wiatrem opadają  
Kiedy nocą  
Krzyk burzy nadciąga i  
Nie ma na świecie drugiego takiego dźwięku  
Moja świeca aż do rana się pali  
Dlaczego choć raz nie zapuka w oświetlone okno?!

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

## Na śmierć wiersza

Moja głowa była jak  
Morze  
Niczym ryby  
Które wyskakują ponad wodę  
I pod nią się kryją...  
Myśli rozdrobnione.  
Do rana zarzucałem sieć  
Jedną złowiłem rybę  
Lecz drgając kilka razy  
i ona umarła

*Moskwa 1991*

Tłum. Joanna Bocheńska

## Narodziny

Słucham wołania mojego narodu.  
Lecz jestem przekonany  
Świat jutra jest przestronny i jasny:  
Przyjście na świat mego dziecka wymaga  
Krzyku i kopania  
To pierwszy znak narodzin!

*Trypolis, 20.05.1987*

Tłum. Joanna Bocheńska

## **Kocham i ciebie i ją również**

Ponieważ mogę żyć tylko raz  
Kocham ciebie i ją także  
Ponieważ mogę żyć tylko raz  
Nie złoścę się ani na promienie słońca  
Ani na blask księżyca.  
Gdybym żył dwukrotnie  
Cały czas ty byłabyś mą ukochaną  
I ją uczyniłbym swą jedyną!  
Ale co mogę zrobić!  
Ponieważ żyję tylko raz:  
Kocham ciebie i ją także.  
Czczę światło słońca  
I blask księżyca!

*Moskwa, 16.03.1979*

Tłum. Joanna Bocheńska

KEMAL BURKAY<sup>1</sup>

## Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie

Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie pamiętaj

Zasadziłem róże

Mój gniew zasiałem na niezaoranej ziemi

Moja tęsknota niczym rosa powinna przeniknąć

Kiedy jasność dnia uderzy w liście

Nosiłem honoru zamię

Pięknego dnia

Nie zwracałem uwagi na kołysankę słabości

Strach, despotyzm, zdradę

Z całego serca wierzyłem

W nadającą dystans kłótniom siłę kwiatów

Pamiętaj młoda dziewczyno!

Młodzieńcze!

O tym sercu zranionego poety

Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>1</sup>Wiersze poety pochodzą ze zbioru *Yakılan Şiirin Türküsü*, Deng Yayınları İstanbul 1993 (wiersze w języku tureckim) oraz *Berf Fedî Dike*, Weşanên Deng, Stenbol 1995 (wiersze w języku kurdyjskim).

## Moja matka

Była cisza mamó  
Z iluż kłębków cierpienia utkana  
Czy radości też istnieją nie wiem  
Od siebie nawet ukryte  
Każda matka przeżywa swoje dzieci, czy nie tak?  
Ja nie przeżyłem mojej matki  
Ponieważ dzieci  
Dosiadając wiatru odchodzą  
Razem z jej sercem

Tłum. Joanna Bocheńska



## Moja ojczyzna

I blisko i daleko  
W mojej pamięci ojczyzna  
Drzewo orzechowe i owady w lipcu  
Jaskrawe słońce lata  
I wielkie płatki śniegu  
Pylista ziemia, która wraz z ulewą  
W zapach się zamienia, pieśń wiatru i skały  
W mej pamięci różane kolce

Sierp kołysząca ręka  
Obciążona owocami gałąź  
W dolinie szemrząca woda  
Na skłonie góry aksamitna trawa  
Drzewa, ptaki, pszczoły  
I kozice na swych sprytnych nogach  
Wszystko to jest w mej pamięci przyjaciele

Tłum. Joanna Bocheńska

## Pociąg

W pociągu ja i słońce  
I jeszcze maj  
Pieśń kół na całą parę  
Zielona przestrzeń, domy  
W biel przekształcone śliwy  
Teraz jeszcze las i morze  
Pociąg, jaki pociąg, dokąd wiedzie droga  
Wiek, historia życia, nie są ważne  
Czy do szczęścia  
Wszystko to nie wystarczy?

Tłum. Joanna Bocheńska

## Wojny marca i kwietnia

Jeszcze początek marca  
Nieprzytomny zapach ziemi  
Wiosny dzień dobry przebiśnieg  
Niecierpliwe liście róży  
Ale nocą uderza śnieg  
Jakby żartem była wiosna  
W tym samym czasie ballada słońca  
Strzępków piosenka  
To są walki marca i kwietnia  
Śniegu z kwiatami

My też zastygliśmy w zdziwieniu:  
Należy kochać śnieg czy przebiśniegi?

Tłum. Joanna Bocheńska

## Jeśli mnie szukasz

Na niewielkim wzgórzu za domem szukaj mnie

Lub na skale patrzącej na zatokę

W gęstwinie sosny, dębu liściach ukryty

W szeleście wiatru

Rozrzucony niby szyszki choinki

Słowa i myśli

Przenikają pomiędzy gałęziami

W świetle dnia

Nawoływaniu ptaków

Kolorze

Głosie

Świetle

W niewypowiedzianym wierszu szukaj mnie

Na wzgórzu za domem

Tłum. Joanna Bocheńska

## Śmierć domu

Tutaj, pomiędzy sosnami był dom  
Spalił się, stał się popiołem  
Popiół wiatr rozsypał  
Nie pozostali ani ludzie, ani wspomnienia,  
Ani kłótnie, ani nadzieja  
Spychacz zatarł wszystkie ślady, wyszczotkował  
W tym miejscu wiośnie kończy się trawa

Bezgłośny i ciepły  
Taki sobie dom  
Pewnego grudniowego wieczoru  
Odszedł oddając swoje ciepło  
Jak ja  
Śliwa w ogrodzie też jest zdziwiona  
Tutaj, pomiędzy sosnami był dom

Tłum. Joanna Bocheńska

## Samolot z Kolonii do Paryża

Jestem w samolocie relacji Kolonia–Paryż  
Na zewnątrz jasnogranatowa pustka  
W środku – motoru kołysanka  
I do szpiku kości przenikająca mnie samotność  
Powinienem być teraz w domu, w swoim łóżku  
Ani drogi, ani namiętności, ani wiersza  
Wsluchując się w odgłos deszczu  
Nie mogę spać

Nagle jasnogranatowa noc została potargana  
Pod nami niczym morze, które rozsypuje swoje perły  
Paryż bez krańca  
To miasto było piękne w latach mojej młodości  
Pełne miłości, namiętności, wierszy, obrazów  
A jednak teraz jestem smutnym podróżnym  
Z podzielonego, zranionego kraju  
Wygnaniec, który wywozi swój ból

Tłum. Joanna Bocheńska

## **Miłość**

Czym jest miłość, ciepłem rąk i spojrzenia  
Czym jest miłość, z serca przychodzi, jest pieśnią  
Deszczem roszącym rozgrzaną ziemię lata  
Liściem i wiatrem  
Miłość jest wolnością  
Zarówno kroplą jak i morzem całym

Tłum. Joanna Bocheńska

## MEHMED UZUN<sup>1</sup>

\*\*\*

Jestem rzeką, Tygrysem.  
Tygrysu głosem.  
Spojrzeniem historii, sercem człowieczym.  
Początkiem, narodzeniem, istnieniem.  
Raju rzekami, bratem Arasu, Zapu i Eufratu,  
Torą, Biblią, Koranem,  
Jestem Adamem, Abrahamem, Noem,  
Potopem, górą Cudî i Herekol  
Białym gołębiem, liściem zielonego oliwnego drzewa,  
wskrzeszeniem, życia powtórnym narodzeniem.

Czas, wczoraj, dziś, jutro. Czas płynie,  
Wędruje, z wczoraj do dziś.  
Dźwięk smutku, sen, marzenie. Czasu przedstawienie, krwi i epok krążenie.  
Zielony, niebieski, żółty. Czerwony, kolor krwi.  
Kolor czasu, wczoraj i dziś.

Silna miękkość, melancholijna radość, wysoka nizina.  
Jestem głosem, głosem wiatru,  
Śniegu i deszczu, ziemi i grzmotu.  
Płynąca złocistość wraz z gwiazdami do snu mnie układa,  
Wraz z żółtymi promieniami słońca wstaję.  
Jestem błękitny, niczym nieba sklepienie, spokojny, wrażliwy.  
Jestem zielony niczym wiosna, zakochanie, nadzieja.  
Jestem szary jak kamień, smutny, z pochyloną głową.  
Jestem czerwony niczym zniszczona i poraniona ziemia.

---

<sup>1</sup> Fragment liryczny pochodzi z książki *Hawara Dicleyê* (Wołanie rzeki Tygrys), Avesta, Stambuł 2002.



Jestem smutkiem; śmiercią i losem mieszkańców Botanu<sup>2</sup>.  
Jestem szczęściem; życiem, które się na mezopotamskiej ziemi rodzi.  
Bólem jestem; tęsknotą opadającą w ślad za tymi, którzy domy swoje porzucili.  
Miłością jestem, która pozostaje, po miłości latach, epokach,  
Cywilizacjach, człowieku.

Jestem arką, tratwą, Noego, Ksenofonta.  
Salahaddina, Eziza, Miro. Od góry Cudî aż do Niniwy,  
Od Babilonu aż do Basry.  
Kraj kraj, naród naród, język język. Moment moment.  
Żołnierz, szabla, strzała, tarcza,  
Koń, bydło, stado.  
Tytoń, oliwka, jedwab.  
Wojna, spór, pożar, upadek.  
Obrażony, napięty, zdziwiony, podejrzliwy, ze złamanym sercem, rozwalony,  
utracony, martwy.

Jestem rzeką Tygrysem, mową niemych, milczących głosem.

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>2</sup>Historyczne kurdyjskie księstwo leżące na pograniczu dzisiejszej Turcji i Iraku.

ROJEN BARNAS<sup>1</sup>

## Didzle<sup>2</sup> i Eufkrat

### I. Dwie nimfy

U zarania niewiadomego czasu  
Kiedy czas jeszcze obojnaczy  
Nosił w sobie brzemię ciemności i światła

Z nieokreślonej strony  
Z wnętrza  
Nadleciały dwa gołębie

Szybowały w przestworzach wysokich i szerokich  
Nurkując w dół niczym błyskawica  
W wybranej chwili  
Wylądowały na ziemi  
Zrzucając gołębi strój

Dwa gołębie zamienione w nimfy  
Dwie nimfy  
Dwie dziewice  
Dwie wróżki  
Bliźniaki jednojajowe  
Zaczęły przyglądać się ziemi rozpostartej  
Ze wzniesieniami i równinami, zagłębieniami i dolinami  
Z wysokimi górami i głębokimi wąwozami  
Które zastygły dookoła

---

<sup>1</sup>Wiersze pochodzą ze zbioru *Milkê Evînê*, Wêşanên Nûdem, Stockholm 1995.

<sup>2</sup>Chodzi tu o rzekę Tygrys nazywaną Dicle (czyt. Didzle) przez Kurdów i Turków.

Zachwycone,  
Uradowane,  
Zadziwione,  
Tańcząc  
Dołączyły do korowodu  
Śpiewając  
Pieśń ożywiła taniec  
Korowód zaś pieśń udoskonalił  
Szmer ów opadł na ziemię i wznosił się pod niebiosą  
Matka bliźniaków  
Ciemności i światła  
Zmorzona wysiłkiem narodzin  
Słyszając pieśni i taniec omdlała  
Spała  
Ciężar swój niosąc  
I wydając na świat dwa bliźniaki  
Ciemność i światło  
Jeden za drugim  
Ale tak różne od siebie  
Nietożsame  
I niebędące razem

Pieśń rozkwitła  
A korowód wrózek  
Trochę jeszcze rozgrzany  
Trochę jeszcze weselszy  
Od lekkości światła

Korowód sam dla siebie i sam sobie panem  
Północ i południe z góry i z dołu  
Z boku prawa i lewa  
Bez czoła i końca  
Bez tego co dookoła  
Zaczęto

Gdy nimfy mocniej zaróżowione  
Z gromu przestrzeni  
Z zimna i ciepła  
Wytrysnęły dwa źródła  
Ramię w ramię

Zrodzone z czasu bez początku  
Wciąż w korowodzie i śpiewie  
Zdążają do końca czasu bez krańca

Opowiadacz nie opowie legendy  
Jak to dwie nimfy bezdzietne  
Swoim imieniem nazwały obu nowo narodzonych  
Jednego Eufrat, a drugiego Didzle

Tłum. Joanna Bocheńska

## II. Mezopotamia

W objęciach Eufratu i pod pachą Didzle  
Ziemia zieleniejąca dookoła  
Stepy i równiny, wąwozy i wyżyny  
Z wysokimi górami i głębokimi kotlinami  
Ziemia do głębi płodna  
Ziemia w swej szerokości dobrodziejka

Przyroda jest tu słodyczą  
Kolebka z miłością i tkliwością  
Kołysała dziecko cywilizacji  
Rodziły się i powstawały w niej narody  
Narody, które odcisnęły swe piętno  
Na ludzkiej wiedzy  
Ale wciąż nikt nie wie  
Dokąd poszły  
I skąd przybyły

Tłum. Joanna Bocheńska

### III. Bogactwo

W objęciach Eufratu i pod pachą Didzle

Miłość jest ciepła,

Kochanie;

Głębokie, zgrabne i długie

Niebo szczęśliwe i bogate

Spośród darów nieba

Ziemia jest płodnym łonem

Płynącym z umiłowaniem

Przybyliśmy z nieba

– Kurdowie –

Albo

Jakoś zrodziliśmy się z zieleniejącej gleby?

Kiedy... jak... dlaczego

Znaleźliśmy się na tej ziemi?...

Nie ma nikogo, kto dałby odpowiedź

I niech historia też nie mija się z prawdą.

Coś wiadomo

Jesteśmy tutaj

Od początku nienazwanych czasów

Obroty tej ziemi uczyniliśmy miejscem do życia

A to schronienie – bogactwem

Poświęciliśmy się temu

Od prostego korzenia.

Tłum. Joanna Bocheńska

JÎLA HUSEYNÎ<sup>1</sup>

## Śmierć dnia

Kiedy opadają płatki róży  
I płacze słowik  
W tym czasie  
Umiera dzień  
Świat przyobleka się w czern  
Zamiera rzeka  
Rozpęka się serce pola  
A jego usta wysychają  
Gdybyś mógł widzieć jak ziemia  
Bije się po głowie

Po śmierci każdego zakochanego  
Płacze smutny zakochany  
Składając bukiet kwiatów  
na mogile swej miłości.  
Ale...  
Kiedy umarło moje serce  
Nikt o tym nie wiedział  
I żaden człowiek nie uronił łzy  
Po moim sercu  
Tylko schwycono mnie za ręce  
I moje ciało bez serca  
Wstawiono w taneczny korowód

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>1</sup> Wiersze pochodzą z wydania *Mirina Rojê* (Śmierć dnia), Avesta, Stambuł 2006, w tłumaczeniu na dialekt kurmandzi Dilşa Yusuf.

## Świadkowie

Pewnego dnia  
Pola, kwiaty, drzewa i ptaki  
Zdumiały się  
Słyszac szlochanie dnia  
Róża okoliła płatkami  
swoją głowę  
wszyscy razem zebrali się  
wokół Dnia  
pozdrowiając go pytali siebie nawzajem  
co się stało?

Dzień westchnął  
I ręką wskazał na wąwóz  
W którym...  
W łąkowych objęciach kwiatów  
Jeden z koni złotokopytnych  
Najpiękniejszy z nich  
Z zakrwawioną szyją  
Leżał rozciągnięty na ziemi  
Pola, pustynie, kwiaty i trawy  
Wszyscy płakali razem

Tłum. Joanna Bocheńska



\*\*\*

Szorstka chusta mojej matki  
Nie chce porzucić mojej głowy  
I mówi  
„Jestem twoją babcią”.  
Możliwe, że ona też  
Jest spadkiem po swojej babci  
Pozostawionym  
Natomiast moja głowa  
Otworzyła okno  
W stronę nieba  
Chce by pewnego dnia  
Słońce stało się jej gościem  
A nocą księżyc i gwiazdy

Czarne okulary  
Pozostały mi  
Po mojej matce  
Mówią  
„Świat jest tym co możesz zobaczyć”  
Z każdym grzmiotem chmury  
Iskry setek pytań  
Powtórnie i od nowa  
Lecą z moich oczu

Tłum. Joanna Bocheńska

## Szczęście

Staralam się  
Cię poznać  
I przedstawić innym  
Żelazna laska w mojej dłoni  
Nie ma takiej  
ulicy, wsi i miasta  
Gdzie bym nie szła po twoich śladach  
Nie było nikogo kto wskazałby mi adres  
Przebiegałam równiny, pustynie i góry  
I nigdzie cię nie znalazłam  
Swoje morza  
Płomiennym oddechem  
Uczyniłam parą  
I nigdzie cię nie spotkałam

Zgnębiona, zmęczona  
Z sercem pełnym bólu  
Od smutków biedaków  
I ran ciał zranionych  
Patrzyłam dokładnie  
Śmiali się ze mnie  
„Szczęście?!  
To, czego tak szukasz,  
Było dzieckiem.  
Kiedy się urodziło,  
Obcięto mu głowę”

Tłum. Joanna Bocheńska

## Wołanie

Po starej bajce  
Po długim śnie  
Głos świerszcza  
Dobiega wraz z dźwiękiem sazu<sup>2</sup>  
Ach...  
Rozumiem świerszcza  
Nie...  
Milczenie  
Wcale nie jest znakiem zgody przyjaciele

Zerwijcie zasłonę  
trzeba ubrać maski  
I pozostać  
Nabrać sił i odejść  
Jeśli wrócimy  
Jeśli wrócimy  
Kto  
Da lekcję  
Ojczyzny  
Zmęczonym dzieciom jutra?  
Kto siłę wołania  
Zdoła  
Ofiarować świerszczowi?

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>2</sup>Instrument strunowy używany na Bliskim Wschodzie.

NAHÎD HUSEYNI<sup>1</sup>

## Czara z Arymanem

To jest inna pora roku  
Ode mnie pochodzi  
Pora zimna i gorąca  
Głos we mnie  
Wołaniem i krzykiem się staje

Tym razem  
Od wody zacznę  
Może deszcz  
Rozbije talizman moich złudzeń

Tę porę roku zadusiła własna susza  
Moja dusza sączy oddech śmierci  
Wiruję

Jeden... dwa... trzy...  
Jeden... dwa... trzy...

Ja i złudzenie  
Tańczymy trzymając się za ręce  
I horyzont wychodzi nam na spotkanie  
Nie czerwień to, nie zieleń  
nie żółć, nie biel<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup>Wiersze pochodzą z archiwum poetki. Przy ich tłumaczeniu korzystałam także z wydania *Şevêk bi Şeytên re*, Avesta, Istanbul 2007 w tłumaczeniu Dilşa Yusuf.

<sup>2</sup>Wymienione tutaj kolory to narodowe kolory kurdyjskie występujące między innymi na fladze kurdyjskiej.

Zaczyna się inny czas  
Pora barwnego kłamstwa  
Pora nadgniłych miłości  
Pora opadłych zakochanych

W ciele tego czasu Szatan  
Wznosi się i wpada w ekstazę

Niech będzie, rozpocznę od Szatana  
Może to Szatan  
Stanie się alfabetem mego pokajania

Biję pokłon  
Przed płomieniem mojego z Szatanem wirowania  
Chłód warg u brzegu wulkanu  
I wulkan z ustami przytkniętymi do lodu

Biję pokłon  
Przed obelgami  
Pora czyszczenia czystości  
Słowo „pokajanie”  
Wypada spomiędzy stron

Zostaw mnie...  
Zostaw mnie...  
Może związana na węzeł z Szatanem  
Ocaleję z cyklonu potępień

Rozbijam butelkę nocy  
To wirowanie... wirowanie

Zostaw mnie  
Niech moje oczy przyzwyczają się  
Do złudzeń horyzontu tej mglistej pory  
Niech siebie, duszę wydam  
Na spalenie  
Na taniec i całowanie szatańskich ust

Spójrz  
Jak walę w bramę pory zakochanych  
Tłukąc zakazy schadzek

Miłosny tryktrak  
Postawiłam nań całe moje szczęście

Niech będzie, zacznę od miłości  
Miłość  
Ta pora i zieloność  
Granic czystości i grzechu  
Jest zapisana  
Smakiem nocy mojej i Szatana

Jeden... dwa... trzy...  
Jeden... dwa... trzy...

Wraz z Szatanem  
Rozbijamy butelkę dnia  
To wirowanie... wirowanie...

Smak grzechu w oczach Szatana  
Faluje w szklance w moim ręku  
Wypiję ją  
A obraz zakochanych  
Zawieszę na granicy smakującej grzechem

Biję pokłon grzechowi  
Czystość złocistych pór roku  
Porzucam  
W objęciach Szatana w ciągu jednej nocy

Zostaw mnie  
Zostaw mnie

Noc złudzeń, poezji i Szatana  
Wprawia moją duszę w wirowanie  
Rozbijam butelkę honoru

Jeden... dwa... trzy  
Jeden... dwa... trzy...

To wirowanie... wirowanie

Wino wypija mnie na czerwono  
Wiersz pisze mnie zielenią, a Szatan  
To ja i piękno we mnie  
Jestem ogniem  
I pokłon składam ogniowi i sobie

Zostaw mnie  
W milion lat po Ewie  
Udręczona prawami Adamów<sup>3</sup>  
Wznoszę toast z Szatanem

Niech upojenie wyniesie mnie z tego cyklonu  
Niech po tamtej stronie bytu  
Pijane fale duszę bezbronną  
Na werandę błękitną wyniosą.

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>3</sup>Adam – imię, ale też „adam/adem” znaczy w języku kurdyjskim „człowiek, mężczyzna”.

## Ulica

Zaułki i uliczki przebyte i nieprzebyte  
Zmęczyłeś  
I nie dotarłeś do drzwi mego zakochanego serca  
Teraz kiedy przyszedłeś  
Bardziej stary od polityki  
Bardziej bezwolny od miłości  
Bardziej pośpieszny od wieku  
Cóż mogę ci dać  
Oprócz żdźbła siwego włosa i wspomnień  
Które zanurzają mnie  
W ból owej daremnej nocy

Przyjdź do najbardziej piekielnego z moich rajów  
Daruję ci  
Ogień twojego przeklętego raju  
Los jest spóźniony  
Opadanie liści i wiosna  
Stary oszołomiony Cygan  
Los jest spóźniony  
Wiosna to uparte kłamstwo  
Jesień – zimna prawda

Gubię się  
w oszołomieniu ulicy  
i nie wracam  
ta ulica  
pełna jest godzin zmarłych  
wskazówka zegara  
wypisuje śmierć  
teraz, kiedy przyszedłeś nie odchodź  
nie odchodź, niech moja droga nie odwraca się ode mnie



ulica umyka, a ja nie wracam z mojego wygnania w czasie  
nie odchodź, niech miłość i zdumienie nie odwracają się ode mnie  
nie pozostaw mnie ulicy bez końca  
na tym przystanku  
nikt na mnie nie czeka  
nie odchodź  
niech moja wyobraźnia  
nie zginie z braku rozwiązań losu

ulica umyka  
a ja w nocy o zapachu bazylii  
płaczę za marzeniami

nie odchodź  
teraz kiedy przyszedłeś, nie odchodź  
nie pozwól  
by wiersz mnie zgubił

Tłum. Joanna Bocheńska

## Przerwany sen

Tej nocy przystrojonej w miłość  
Zamknąłeś powieki  
Ślepy, ślepy  
Splotłeś moje włosy z nocą

Skierowałam się w stronę brzegów nocy  
Która zatoczyła koło wokół moich pragnień  
Wąż zwinął się<sup>4</sup>  
Na źrenicy mego oka  
Przerwał mi sen

Przerwał mi sen  
Brzeg nocy przystrojonej w miłość  
Nie był spokojem spoczynku  
Po grze szalonych fal

Ich ręce  
Nie dotarły do splotu moich włosów z nocą

Noc  
Była rzeką burzliwą i blagierką  
Fikającą koziołki  
To nie ona jest tą  
Która mnie mogła od razu zaślepić  
To nie ona  
Mogła związać mnie z kosmykami moich włosów  
Spętać połyskliwym wzrokiem gwiazdy

---

<sup>4</sup>Zarówno koło, jak i wąż pochodzą z symboliki jezydzkiej (mniejszości religijnej zamieszkującej na Bliskim Wschodzie). Wedle relacji dziewiętnastowiecznych podróżników, gdy ktoś zatoczył wokół jezydy koło, w ten sposób go unieruchamiał. Koło symbolizowało w tej tradycji wszechświat i żadnemu jezydzie nie można było naruszyć jego obwodu.

Przerwał mi sen  
Wzrok gwiazdy  
Na czerni oka, w oczach nocy  
Płakał ogień  
Krople łez  
Stawały się czerwonymi rybami i opadały  
Połykane przez fale

Kolor włosów  
Wyciągnęłam z pucharu Dionizosa  
W miłosnym słowniku nocy  
Odwróciłam się plecami do światła gwiazdy  
Oszukańcze upojenie bezsenności  
Moja świadomość była nocą czarną jak smoła  
Przerwała mi sen  
Wywołując żal za istnienie

Moje istnienie  
Było kryształowym wzrokiem  
Podniosło głowę dzięki snowi kamienia<sup>5</sup>  
Łapiąc oddech nocy  
W kącie przerwanego snu

Noc  
Dochodził od niej zapach ziemi  
Pijaństwo rąk Dionizosa  
Smolistość jego oczu  
Poddały się kryształowemu wzrokowi gwiazdy  
Przerwała mi sen

---

<sup>5</sup> „Sen kamienia” – tytuł wydanego pośmiertnie (1993) zbioru znanego kurdyjskiego poety z Iranu Swaray Elxanîzade.

Złożyłam głowę na białych kolanach nocy  
Jakież tam były gwiazdy  
Wypadające z moich połyskliwych włosów

Włosy były zaspanym miastem  
Drzemiącym w świetle poranka  
Sen patrzył poprzez noc, która go przerwała  
Sen  
Nie był spokojem spoczynku  
Ani też nie rozplótł więzów moich włosów z nocą

Był tylko takim snem,  
Którego sen przzerwano  
Podczas nocy przystrojonej w miłość  
Miał wiadomość o uduszeniu fal  
Dmuchał na wzrok gwiazdy  
Chwalił samego siebie  
Był tylko takim snem,  
Którego sen przzerwano  
Rozbił upojenie moje i nocy

Wina nocy  
Była odkupieniem moich grzechów  
Stłukła się stłukła  
I jej dźwięk  
To był tylko ten sen  
Jego ręce nie dotarły ani do włosów Dionizosa  
Ani jego usta nie napiły się z pucharu  
Ani też nie mógł związać połyskliwego światła gwiazdy

Był tylko snem, którego sen przzerwano  
Przer... wa... no

Tłum. Joanna Bocheńska

BAHAR HUSEYNÎ

## Ziemia

Jestem tutaj.

Jesteś tam.

Jesteś tam.

Jestem tutaj.

Geografia była początkiem stworzenia

Mnie i ciebie

Na świecie.

Tłum. Joanna Bocheńska

## Podobny do

Zawsze jest we mnie ktoś taki jak ty  
W oknie  
Przez które dochodzi zapach obcego kraju  
Na ulicy, która nie jest pełna wierszy

Ale ty we mnie  
Nie czekasz  
Odchodzisz i ja  
Aby cię odnaleźć  
Szukam  
Śniegu, deszczu, pyłu i  
Wiersza

Tłum. Joanna Bocheńska

## Podróż

Podróż, niepokoję się o ciebie  
Powiedział i silnie ścisnął moją rękę  
Powiedział i rękę moją silnie ścisnął

Miasto  
Podniosło głowę  
Założyło torebkę na ramię  
Zanuciło pod nosem piosenkę  
I  
Krople deszczu  
Zasiało w mojej sukience  
Wiersz ubrał wysokie buty  
Dostałam narcyza z rąk zagubionego włóczęgi  
Gwiazdy  
Podparły brodę rękami  
Posyłając pocałunki pustyniom moich objęć  
Liście  
Zamieniły się w ćmy  
Wirujące wokół mego parasola  
Byliśmy na odległość  
Dwóch filiżanek i twego zapachu

Jaka podróż, jak zwykle niepokoję się o ciebie  
Powiedział i silnie ścisnął moją rękę  
Powiedział i moją rękę silnie ścisnął

Tłum. Joanna Bocheńska

## Zmęczenie

Z tej strony  
Udaję, że nie wiem  
Rozpływa się w bieli na naszym krześle  
Deszcz  
Pisze po tym wierszu i  
Ty po tym wierszu piszesz  
I miasto z jego zawrotem głowy  
Powtarzamy się  
Z naszym  
„dzień dobry”  
i  
„to super”  
Kręci się w głowie  
A jeśli unieść zasłonę  
Ty oddalasz się ode mnie  
A ja od ciebie  
Dzień dobry  
To super  
Nasze podwórka pełne są  
Zamkniętych drzwi  
grajków  
uderzających w struny ust wołaniem  
Śmierć  
Jest grajkami  
Którego wołanie stłumiono

Tłum. Joanna Bocheńska



## Ty wiersz

Chłód w moich rękach

Początek jesieni

Napiszę, że jesteście

Liść jesienny, który się śmieje

Wojną jesteście

Moja głowa na twym ramieniu

A wiersz jest zawrotem głowy tego miasta

Jakiejś mnie, która tęskni za tobą i

Jakiegoś ciebie, który nie tęskni za nikim oprócz mnie

Krajem jesteście

A ciężkie i bezsensowne wygnanie siedzi obok mnie

W kinie, teatrze, kawiarniach

Tłum. Joanna Bocheńska

JANA SEYDA<sup>1</sup>

## Twój śmiech

Kiedy się śmiejesz  
Pada deszcz  
Biorę swój parasol  
I wyprowadzam się\*  
Do suchego kraju

\*W tym kraju nie ma deszczu  
Mój parasol  
stoi jeszcze otwarty  
Niczym cygańskie namioty

Wywróciłam na lewą stronę ubrania, uderzyłam w bębny i modliłam się  
Czy mam prosić obłoki  
Czy też zwrócić się do twojego śmiechu?

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>1</sup>Wiersze Jany Seydy pochodzą z dwóch zbiorów: *Şeva Dawî*, Avesta, Istanbul 2000 i *Ber Êvarî*, Avesta Istanbul 2007.

## Ręce

Jeśli podnieść dwie ręce,  
Staję się statkiem żaglowym  
Jeśli dwie ręce przynoszą morze,  
Staję się zapomnianą łódką  
Jeśli dwie ręce ściągają pożar,  
Staję się kobietą

Tłum. Joanna Bocheńska

## Kolor

Śnieg jest kolorem mojej rany  
Kolorem mojej krwi,  
Która we śnie wypływa...

Śnieg jest kolorem mojego oddechu  
Kolorem ręki, która każdego poranka  
Budzi moje włosy...

Śnieg jest kolorem mojej łzy  
Która po kryjomu  
Kapie na moje palce...

Śnieg jest moim kolorem  
Kiedy jesteś bardzo daleko.

Tłum. Joanna Bocheńska

# Samotność

Idę  
Moje oczy, kamień za kamieniem  
Mierzą ziemię

Schylona  
Dorośle dziecko  
Na ulicach bezdźwięcznych  
Szukam oddechu mojej matki

Nie ma nikogo  
Żadnego głosu  
Oprócz  
Mojego serca

W mroku bezsenności  
Kradną mi  
Szczęśliwość kolorowych snów  
Szukam ciepła  
Ale za każdym razem  
Chłód mnie pokrywa

Wymykają mi się litery  
A tobie mój niepokój  
Dni  
W pył przemieniane

Tłum. Joanna Bocheńska

## Mijający dzień<sup>2</sup>

Każdy dzień  
Czeka na kobietę  
Żeby jej włosy  
Za pomocą swoich oczu  
Zmoczyć

Każdy dzień  
Myje  
Swoje ręce z deszczu  
Osusza jej spojrzenie  
I  
Zabija się  
U jej stóp

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>2</sup>Użyte w tytule słowo *rojbuêr* (dosłownie „spędzanie dnia”) jest być może nawiązaniem do słowa *şevbuêrk* („noce spędzane na opowiadaniu baśni”), jak też do pozdrowienia *rojbiêr* oznaczającego „dobrego dnia”.

## Most<sup>2</sup> losu

A więc muszę wybrać jedną z dróg, na rozwidleniu mojej podróży  
Drogę ostateczną albo miłość na zawsze!  
Miłość hen, hen aż po sam kres,  
Miłość wprowadziła się do mojego losu  
Spośród zakochanych to mnie wybrała na przywódcę!  
Kilka moich radości, które są pięknem mojego kraju  
Poezja mojego domu i  
Słowa, są moim jasnym pokojem i  
Litery, one są oknami przed którymi siedzę i  
Dokąd mogę, spoglądam przez nie na ciebie!

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>1</sup>Niniejszy cykl wierszy Mahabad Qaradagî pochodzi ze zbioru *Hêşûy Eşq*, Aras, Erbil 2004.

<sup>2</sup> tradycji muzułmańskiej istnieje obraz mostu prowadzącego do raju nad otchłanią piekieł (tzw. As-Sirat). Jest on cienki jak włos i ostry jak brzytwa. W tradycji irańskiej i zoroastryjskiej jest to tzw. *činvat*.

## Most złudzeń

Postanowiłam, odchodzę  
Przekroczę ten most  
Który nie łączy już tamtej strony mnie z tą moją stroną  
Po tej stronie szczęście nie jest przyjacielem!  
Nie zabawia nas!  
Po tamtej stronie lśni ocean!  
Dokąd sięgnąć wzrokiem pomyślność i świeżość rosy  
Szczęście zaprzyjaźnione i  
Jak dzieci razem w nie gramy  
Postanowiłam, odchodzę!  
Wybacz mi, że odchodzę bez ciebie!  
Lecz bądź pewien, że kiedy odejdę, zostawię siebie przy tobie!  
Odchodzę bez ciebie! Przekroczę ten most  
Porzucając i ciebie i siebie!

Tłum. Joanna Bocheńska



## Most danego słowa

Nie rozumiem twoich słów, które tak bezpośrednio  
z łatwością wypowiadasz do mnie  
tylko i tylko pojmuję słowa  
których jeszcze nie wypowiedziałeś  
i których nigdy do mnie nie powiesz  
te słowa, które są pismem pewnej umowy i  
wiążą nas oboje!  
te słowa,  
które nigdy nie staną się kajdankami i  
nigdy nas nie spętają!

Tłum. Joanna Bocheńska

## Most żalu

Żałuję tych chwil, które jeszcze nie minęły,  
Tych dni, które pewnego dnia przychodzą  
I zachodzą, jakby ich nigdy nie było!  
Żałuję tych moich przyszłych lat  
Które defilują przede mną niczym most przeszłości!  
Nie żałuję tylko tych chwil  
Które prędko przeskakują po nierównościach życia,  
Tego, co uczyniłam, choć powiedziano mi: nie czyn  
Tych słów, które były tabu,  
A które wypowiedziałam!  
Żałuję każdego życia  
Oprócz tego, którym żyłam!

Tłum. Joanna Bocheńska

## Most nieszczęść

Każda droga prowadzi przez ten most,  
A ów most nie prowadzi do żadnego miejsca w życiu!  
Wyspa pośrodku głębokiej jamy!  
Ocean z ognia!  
Most złudzeń  
I żalu,  
Zdradzonych umów,  
Gorzkiego losu!  
Most tego co stracone  
I złożone do grobu,  
Ze spalonych resztek  
I zniszczenia  
Most czynów i chwil  
Anfal<sup>3</sup>! Most nieszczęść!

Tłum. Joanna Bocheńska

---

<sup>3</sup>Anfal – kampania przeciwko ludności cywilnej przeprowadzona z rozkazu Saddama Husajna w 1988 roku. Na miejscowości Halabdzja i Kala Diza zrzucono bomby chemiczne, zabijając lub doprowadzając do exodusu setki tysięcy ludzi.